

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

25 maja 2023

czasopismo bezpłatne

Nr 21 (1163)

www.passa.waw.pl

BIURO KUCHAREK SZEŚĆ

Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55

REKLAMA

Spotkania z burmistrzem



Czyt. str. 4

Ursynów w rytmie Flamenco

Czyt. str. 6



FOTO BOGUSŁAW LASOCKI

Mokotowski Nordic Walking



Czyt. str. 8

Centrum Weterana zaprasza



Czyt. str. 7

Kolejne dofinansowania...



Czyt. str. 5

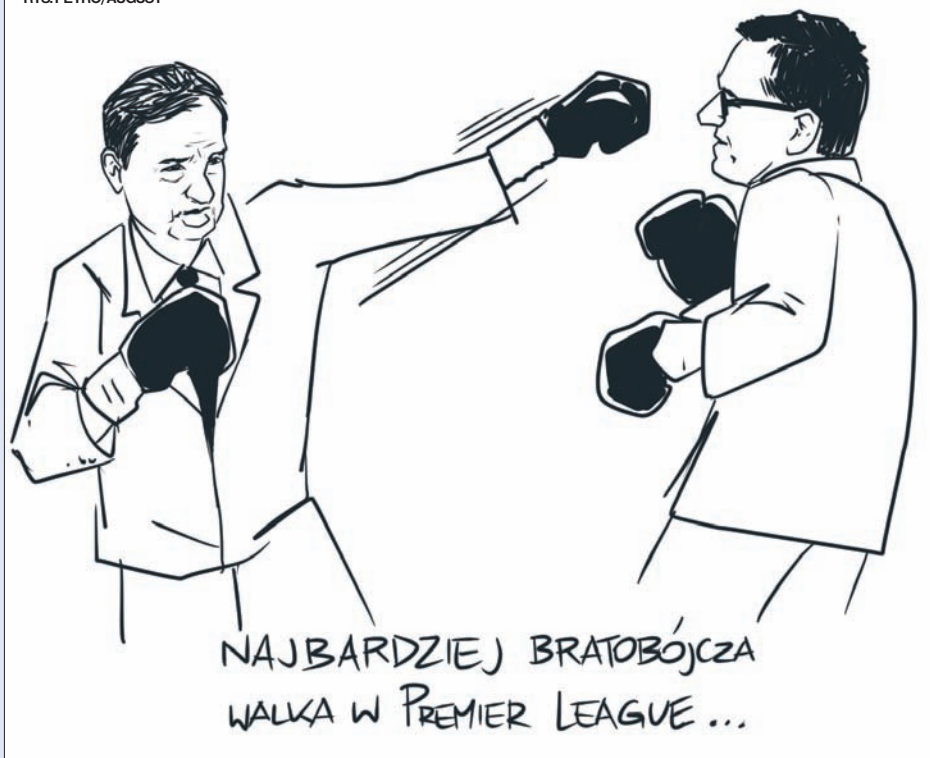
Kto w końcu wygra przez nokaut?



czy i polityczny liberał, będąc prezesem zarządu Banku Zachodniego WBK (2007-2015) i członkiem Rady Gospodarczej przy rządzie Donalda Tuska. Postanowił jednak nastawić żagiel swojej łodzi na wiatr wiejący od strony Torunia i bardzo chętnie dołączył w tym porcie myśli konserwatywnej do tańca rytualnego pod wodzą ojca Tadeusza Rydyzka, kołyszając się wdzięcznie wraz z Mariuszem Błaszczakiem, Joachimem Brudzińskim, Antonim Macierewiczem, Beatą Kempą i Zbigniewem Ziobrą – na fali politycznego zacietrzewienia.

Ostatnio jednak Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny oraz szef partyjki przemianowanej właśnie z Solidarnej na Suwerenną i pozostającej w małżeństwie z rozsądku w PiS, wyłamała się ze zgodnego sztyku taneczno-go i zaatakował swojego szefa – Morawieckiego, zarzucając mu, że pomylił się generalnie w swoich posunięciach dotyczących kwestii unijnych, godząc się w perspektywie na utratę suwerenności przez Polskę. Ziobro mówi otwarcie, że Morawiecki błędzi, wyrządzając krzywdę państwu polskiemu. O swoich zaś poczynaniach w resorcie sprawiedliwości, powodujących blokowanie ogromnych funduszy unijnych dla Polski, Ziobro mówi tylko, że są nie do końca udane ze względu na obstrukcję ze strony Unii. Nie ukrywa zresztą, że Unia jest z jego punktu widzenia agresorem, zagrażającym niepodległości naszego państwa. Takich to mamy w rządzie mądrali, którzy źle się czują w europejskiej wspólnocie, zapewne wołając trzymać się hasła: nie rzucim ziemi, skąd nasz smród.

RYŚ. PETRO/AUGUST



na Ukraincach.” Idąc tą drogą, mógłby też MSZ zacząć rozliczenia za rzezie w wojnach Bohdana Chmielnickiego z Rzeczpospolitą... A i z Mongołami też by się pogadało o reparacjach za 1241 rok, do czego miał znakomitą okazję prezydent Andrzej Duda, będąc pod koniec kwietnia z oficjalną wizytą w Ulan-Bator.

Elitarna i wiarygodność rządowych dygnitarzy systematycznie rośnie. Właśnie w Sejmie minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, pozostający w randze wicepremiera, bardzo grzecznie i konkretnie odpowiedział na pytanie jednego z posłów, czy wobec zdarzeń z obcymi rakietami nad naszym terytorium należy się spodziewać, że w każdej chwili coś może nam spaść na głowę. „Jeżeli pan pyta, co na głowę komu spadło, to niech pan w lustro spojrzysz” – wypalił pan minister. Bardzo to była grzeczna odpowiedź w sytuacji, gdy przez cztery miesiące wojsko, nie pozostające przecież bez wpływu ze strony ministra, nawet nie szukało rosyjskiej rakiety, znalezionej dopiero w lesie przez przejeżdżającą obok miejsca upadku amazonkę. A już o tym, że zbłąkana najprawdopodobniej rakietka ukraińska zabiła dwie osoby we wsi Przewodowo, po prostu wstyd wspominać.

No cóż, zbliża się gorący okres wyborczy. Próbuje odzyskać władzę opozycja jakoś nie potrafi się zjednoczyć. W obozie trzymającym władzę dochodzi do coraz ostrzejszych podziałów. Czy można zatem wierzyć, że któraś ze stron wygra w końcu przez nokaut?

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Polskie władze cierpią dziś niewątpliwie na rozdwojenie jaźni i jeśli w jednej sprawie uczynią coś sensownego, to zaraz zepsują efekt posunięciem przeciwnym do tego pierwszego. Stąd w sytuacji, gdy Rosja wydała wojnę Ukrainie i grozi wojną nam, ze strony naszych elit słychać na przemian zadowolenie i niezadowolone z udzielanej nam przez Niemców pomocy w dobrojeniu, a na dodatek próbuje się akurat teraz szarpać zachodnich sąsiadów o reparacje w związku z polskimi stratami w drugiej wojnie światowej, co ma już niestety wątpliwą podsta-

wę prawną, a na pewno jest żądaniem w zupełnie niewłaściwym momencie. Biorąc pod uwagę niezbitą faktę, można się zgodzić, że reparacje nam się należą, mimo że po drugiej wojnie przejęliśmy niemały obszar ziem należących przed wojną do Niemiec. Czy to była wystarczająca rekompensata, trudno rzec, ale to nie czas, by dyskutować na ten temat.

Wprost zdumiewające talenty do wywoływania niesnasek między narodami europejskimi wykazują najróżniejsi przedstawiciele obecnego es-

tablishmentu. Zanim Ziobro uznał Unię za wroga, parlamentarzystka (obecnie sędzia Trybunału Konstytucyjnego) Krystyna Pawłowicz nazwała niebieską flagę z gwiazdami „unijną szmatą”. Teraz zaś rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Łukasz Jasiński oczekuje, że stający na głowie, by zatrzymać atak Rosji na Ukrainę prezydent tego drugiego państwa Wołodymyr Zełenski akurat teraz przeprosi Polaków za rzeź wołyńską, bo „my Polacy wzięliśmy jako państwo polskie odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane przez nasze państwo

REKLAMA

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📘 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236

REKLAMA

CZAR PIOSENKI RETRO

WOJCIECH DĄBROWSKI, DYR. ART. OFPR I JEGO GOŚCIE:

SOLIŚCI URSYNOWSKIEGO ZESPOŁU DEREŃ. LAUREACI OFPR

KRYSZYNA WYSOCHA-HOCHAN (2004)

JERZY SZNAJDER (2004)

CZESŁAW MROZOWSKI (2005)

BARBARA HUCIŃSKA (2010)

MACIEJ BUCZYŃSKI (2017)

FRANCISZEK JASIONOWSKI – FORTEPIAN

ARTYŚCI CENTRUM KULTURY W ŻYRARDOWIE

ULA CHOCHYŃ JAKO ZULA POGORZEŁSKA

MACIEJ KŁOCIŃSKI (ZŁOTY LIŚĆ RETRO 2013) – FORTEPIAN

MARTYNA WASZCZUK – SRZYPCE

30 MAJA, GODZ. 18:00

DOM SZTUKI,

WIOLINOWA 14

WSTĘP WOLNY

122 ROCZNICA URODZIN
MIECZYSLAWA FOGGARA,
XX OGÓLNOPOLSKI
FESTIWAL
PIOSENKI RETRO

Warszawa Ursynów

Dom Sztuki

Warszawa, Wiolinowa 14,

tel. 22 6437935 D

omsztuki@smbar.pl, www.pl

www.domsztuki.orc.pl

www.facebook.com/DomSztuki

Komfort życia mieszkańców, korzyści dla lokalnej społeczności. Echo Investment blisko zakończenia inwestycji na Ursynowie

Budowa zrównoważonego osiedla Apartamenty Rytm na Kabatach wystartowała w marcu 2022 roku. Od tego czasu niemal 200-osobowy zespół przygotowuje inwestycję, która idealnie wpisuje się w kameralny charakter południowej dzielnicy Warszawy. Projekt zaoferuje 288 mieszkań o zróżnicowanych metrażach, ogród linearny, strefy sąsiedzkie w postaci m.in. wspólnego tarasu na dachu oraz liczne innowacyjne udogodnienia w lokalach, budynku i jego otoczeniu.

W miejscu po hali dawnego hipermarketu sieci Tesco i betonowym parkingu przy ulicy Wąwozowej powstaje inwestycja otoczona zielenią i przestrzeniami do spędzania czasu wolnego, nie tylko przez lokatorów apartamentów. Jako deweloper i twórca całych miejskich kwartałów, jesteśmy świadomi wpływu, jaki mamy na środowisko i lokalną społeczność. Na Kabatach przeobrażamy betonowy plac po dawnym kompleksie handlowym w przyjazną i otwartą przestrzeń. Od początku naszym zamiarem było, aby teren osiedla pozostał ogólnodostępny. Dzięki uniesieniu budynku na filarach, okoliczni mieszkańcy nadal będą mogli korzystać ze skrótu do metra, szkoły czy Lasu Kabackiego. Dodatkowo w przestrzeni wspólnej zadamy o wiele udogodnień, które umiłą spędzanie czasu na świeżym powietrzu – komentuje Dawid Wrona, dyrektor sprzedaży mieszkań w Echo Investment. W ramach pakietu udogodnień Echo Life Services w ogólnodostępnych częściach inwestycji zostaną zamontowane rozwiązania dla aktywnych, w tym podwieszane ławki czy drabinki do ćwiczeń. Na terenie zewnętrznym wydzielone zostanie także miejsce do organizacji kina plenerowego. Dodatkowo w przestrzeni wspólnej staną: Paczkomat

InPost, lodówkomat, a także liczne komfortowe meble miejskie. Echo Investment, inspirowane bliskim sąsiedztwem Lasu Kabackiego, zasadzi zróżnicowaną zieleni i roślinność, której wzrost będzie regulowany lampami UV, a o ich odpowiednie nawodnienie zadba ekologiczny system wykorzystujący deszczówkę. Na terenie Apartamentów Rytm na Kabatach znajdzie się także rowerownia, ładowarka do pojazdów elektrycznych, a dla zmotoryzowanych podziemny garaż z licznymi stanowiskami do parkowania samochodów.

Mieszkańcy każdego lokalu będą mieli do dyspozycji własny taras lub balkon. W części apartamentów przewidziano po dwa balkony lub tarasy, wychodzące na różne strony świata. Odpowiednie doświetlenie zapewnią panoramiczne okna, a bezpieczeństwo, komfort i oszczędność energii system inteligentnego mieszkania Echo Smart. Zawiera on m.in.: centralę, która bezprzewodowo łączy ze sobą wszystkie urządzenia dzięki czemu lokalem można sterować głosowo lub z poziomu aplikacji w telefonie. Podobne udogodnienia zostaną zastosowane także na zewnątrz. Furtki, drzwi czy bramy deweloper wyposażą w system automatycznego zwalniania zamków. Aby je odblokować lub przywołać windę, wystarczy podejść w pobliżu czujnika ze smartfonem z wgraną aplikacją. Oznacza to koniec nerwowego poszukiwania kluczy w damskiej torebce czy odkładania toreb z zakupami chcąc przywołać windę.

Apartamenty Rytm na Kabatach powstają w najkorzystniejszej lokalizacji w tej części Warszawy – u zbiegu Alei Komisji Edukacji Narodowej i ulicy Wąwozowej. Zaledwie 100 metrów od stacji Metro Kabaty, tuż obok Lasu Kabackiego i z licznymi szkołami, przedszkolami, sklepami, usługami oraz zróżnicowaną ofertą gastronomiczną dostępną na wyciągnięcie ręki. Na projekcie skorzysta



ją wszyscy ponieważ oddanie do użytku apartamentowca nie tylko zapewni ogólnodostępną zieleni, ale także, dzięki niestandardowej elewacji budynku, przyczyni się do podniesienia estetyki przestrzeni po dawnym hipermarkecie. Echo Investment regularnie stara się zwiększać atrakcyjność tej części stolicy poprzez inwestowanie nie tylko w projekty mieszkaniowe. Zanim rozpoczęła się budowa przy Lesie Kabackim deweloper przekazał znaczne środki finansowe na powstanie hali szermierczej obok Szkoły Podstawowej nr 340 przy ulicy Lokajskiego 3. Osiedle Kabaty i cała dzielnica Ursynów to wyjątkowe miejsce na mapie Warszawy. Naszym zdaniem okoliczni mieszkańcy po prostu zasługują na ogólnodostępne przestrzenie

o wielofunkcyjnym charakterze takie jak np. hala sportowa, a powstająca inwestycja mieszkaniowa uzupełni lokalną ofertę i połączy ze sobą miasto oraz naturę. Apartamentowiec stawiany wzdłuż osi wyznaczonej przez otwarty ogród linearny inspirowany Lasem Kabackim idealnie wkomponuje się w otoczenie, a cały projekt stanie się spoiwem pomiędzy najlepszymi współczesnymi trendami w architekturze miejskiej, a kameralną atmosferą okolicy – dodaje Dawid Wrona.

Budowa Apartamentów Rytm na Kabatach zakończy się już w tym roku. Wszystkie prace konstrukcyjne zostały zakończone, a obecnie ekipy budowlane kontynuują roboty tynkarskie oraz prace elewacyjne. Ponadto niedawno rozpoczęto kładzenie posadzek. Aktu-

alne prace skupiają się także na dachu, na którym działania izolacyjne zaawansowane są na poziomie ponad 70 proc. Oddanie do użytku apartamentowca nie kończy inwestycji. Echo Investment równocześnie z trwającymi działaniami budowlanymi skupia się także na opracowaniu zrównoważonego projektu dla pozostałej części terenu po hali sprzedażowej sieci Tesco. Deweloper uważnie wsłuchuje się w wytyczne i oczekiwania płynące ze stołecznego magistratu oraz od władz dzielnicy Ursynów. Efektem licznych konsultacji, debat i spotkań będzie stworzenie koncepcji uwzględniającej potrzeby okolicznej społeczności, samorządu oraz przyszłych mieszkańców Apartamentów Rytm na Kabatach.

REKLAMA



Transport i spedycja międzynarodowa

Lee & Partners

YOUR BELIEF IS THE WAY WE GO

Tel. 539 076 489



Wiosenne spotkania burmistrza Kempy

W poniedziałkowe popołudnie, 22 maja, rozpoczął się kolejny cykl spotkań burmistrza Roberta Kempy z mieszkańcami Ursynowa. Spotkania tego typu organizowane są już od 2015 roku – i co nie może dziwić – wywołują duże zainteresowanie mieszkańców.

Nie na co dzień można bowiem bezpośrednio porozmawiać z burmistrzem – zadać pytania, podyskutować na temat planów i realizacji albo opóźnień inwestycji w rejonie zamieszkania, wypowiedzieć swoje opinie i uzyskać wyjaśnienia z pierwszej ręki.

Poniedziałkowe spotkanie, może dlatego, że pierwsze, przyciągnęło sporą liczbę zainteresowanych, już w ciągu zaledwie kilku minut do burmistrza ustawiła się spora kolejka mieszkańców. Największe zainteresowanie wśród zebranych wzbudzały sprawy ogólnoursynowskie, których dotychczas nie udało się rozwiązać.

Pierwszym tematem, jaki został poruszony podczas spotkania, była przyszłość terenu po dawnym Tesco na Kabatach. Mieszkańcy są zaniepokojeni ostatnimi doniesieniami, jakoby deweloper planował postawić w tym miejscu budynki z tak zwanymi mikrokawalerkami, co gorsza, nie uwzględniając w planie dodatkowych miejsc parkingowych, co przełoży się na nowe niedogodności.

– Bez miejsc parkingowych to jest bzdura. Z punktu widzenia uchwalonego 15 lat temu planu miejscowego nie ma znaczenia, czy są tam usługi handlu, czy hotelarskie. Deweloperzy nie mogą zyskiwać oszczędności na miejscach parkingowych. Te miejsca muszą powstać – odpowiadał Robert Kempa. – Mam nadzieję, że jednak będzie to mikś usług, a nie monokultura. Nie satysfakcjonuje mnie rozwiązanie, w którym mamy produkty mieszkaniopodobne, mikro czy większe apartamenty. Z punktu widzenia szkoły na Kabatach, przedszkola i infrastruktury, którą musimy zapewnić, jeśli powstaje kilkaset mieszkań, to jest problem – podsumował burmistrz.

Na spotkaniu został też poruszony temat ewentualnej dobudowy wind do bloków, które tego typu udogodnień nie mają. Jak stwierdził Robert Kempa, w takich przypadkach nie chodzi tylko o pieniądze.

– Na Pileckiego nie było problemu z pieniędzmi, tylko z przepisami. Klatka schodowa wybudowana w latach 90. była za wąska. Musielibyśmy wyprowadzić lokatorów z wielu mieszkań, by tę inwestycję zrealizować. Problemów technicznych, niestety nie przeskoczmy – opowiadał burmistrz.

Mieszkańcy dopytywali także o los Multikina przy al. KEN, które po wielu latach obecności ma ostatecznie zniknąć z kulturalnej mapy Ursynowa, co jest dużym ciosem dla wielu ursynowian.

– Czekam na wrześniejsze informacje od inwestora Multikina. Już przed pandemią było ono deficytowe. Wszyscy oglądają już częściej np. Netflixa. Czy nam się to podoba, czy nie, będzie coraz mniej sal kinowych – mówił burmistrz Kempa.

Najwięcej emocji wzbudziła jednak obecna sytuacja w spółdzielni „Na Skraju”. Przypomnijmy, powstający cały czas plan miejscowy dla terenów znajdujących się po północnej stronie ulicy Płaskowickiej wzbudza dużo emocji wśród mieszkańców. Miasto przyjęło wszystkie poprawki zgłoszone przez mieszkańców spółdzielni „Imielin”, jednak uwagi zgłoszone przez mieszkańców ze wschodniej strony alei KEN trafiły niestety w niekosza. Mieszkańcy chcieli wiedzieć, dlaczego burmistrz tak bardzo obstaje za uchwaleniem tego planu.

– Uważam, że ten plan jest obecnie planem dobrym. Planem, który należy chwalić. Chcę, żeby ten plan został uchwalony przed wyborami, ale że-

by zabezpieczał interes dziesiątek tysięcy mieszkańców Ursynowa – mówił Robert Kempa.

Mieszkańcy przypominali swoje postulaty do planu, które zostały odrzucone na etapie konsultacji. Postulaty dotyczyły zmniejszenia wysokości dozwolonej w planie zabudowy oraz rezygnacji z możliwości spiętrzenia parkingów wzdłuż ul. Cynamonowej, rezygnacji z mieszkaniówki wzdłuż ul. Płaskowickiej oraz z planowanego obiektu użyteczności publicznej w miejscu dzisiejszego bazarku „Na Dołku”. Wiele emocji budzi też możliwość połączenia ulic Polaka i Kulczyńskiego. Burmistrz Kempa twierdzi jednak, że na zmiany i tak jest już za późno.

– Decyzja jest w rękach radnych, którzy we wtorek będą rozpatrywali 13 poprawek zgłoszonych przez radnego miejskiego Tomasza Herbicha, i w zależności od rozstrzygnięcia komisji albo w czwartek przyjmie rada ten plan, albo nie przyjmie. Ja na tym etapie uchwalania planu nie mam na nic wpływu – podsumował burmistrz.

Wiele było też pytań o miejską komunikację, mieszkańcy dopytywali głównie o linię 192 na Lanciego, która ostatecznie ma wrócić we wrześniu, o czym nieoficjalnie informowaliśmy już jakiś czas temu.

Przed nami jeszcze trzy poniedziałkowe spotkania z burmistrzem Robertem Kempą, przyjdź i zapytaj o nurtujące cię sprawy!

- 29 maja, godz. 16 - 18, teren przy przedszkolu nr 159, ul. Taneczna 74,
- 5 czerwca, godz. 16 - 18, Park im. Jana Pawła II (na placu z fontanną),
- 19 czerwca, godz. 16 - 18, spotkanie online, FB i YT dzielnicy.



Prof. Leszek Żukowski doktorem honoris causa SGGW

Ekspert z zakresu nauk o drewnie prof. Leszek Żukowski otrzymał w piątek tytuł doktora honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Laureat odznaczenia to wieloletni nauczyciel akademicki tej uczelni, związany z nią od czasu swoich studiów.

Profesor Żukowski to także powstaniec z 1944 roku i niedawno jeszcze prezes Światowego Związku Armii Krajowej. „Działalność badawcza i wdrożeniowa profesora Leszka Żukowskiego, pełna pasji twórczej, charakteryzująca się ogromnym zaangażowaniem, bogatym dorobkiem naukowym, organizacyjnym i inżynierskim, miała wyjątkowy wpływ na rozwój nauk leśnych w zakresie drzewnictwa oraz polskiego przemysłu drzewnego” – podkreśliła prof. Ewa Dobrowolska, promotorka nadania tego honorowego tytułu, cytowana w przesłanym przez uczelnię komunikacie.

Naukowiec i powstaniec

Leszek Żukowski urodził się w 1929 roku w Kutnie. Był uczestnikiem Powstania Warszawskiego, żołnierzem Armii Krajowej, więźniem obozów koncentracyjnych we Flossenbürgu i Dachau. Po powrocie do kraju w 1947 roku rozpoczął studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na Wydziale Technologii Drewna, gdzie uzyskał w

1952 roku stopień inżyniera technologii drewna i magistra nauk agrotechnicznych. Stopnie doktora oraz doktora habilitowanego nadała mu Rada Wydziału Technologii Drewna SGGW, odpowiednio w 1965 i 1969 roku. Tytuł profesora otrzymał w 1986. W swojej aktywności zawodowej prof. Żukowski łączył doświadczenia pracy w środowisku akademicko-naukowym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z praktyką w przemyśle. Brał również udział w zagranicznych stażach, organizowanych w szwedzkich i amerykańskich placówkach badawczych.

W 1979 roku prof. Leszek Żukowski rozpoczął pracę na Wydziale Technologii Drewna w SGGW w Warszawie, gdzie pełnił przez dwie kadencje funkcję dziekana wydziału, a przez czternaście lat – kierownika Ka-

tedry Organizacji, Ekonomiki i Projektowania Zakładów Przemysłu Drzewnego. Tematyka badawcza, którą zajmował się prof. Leszek Żukowski, dotyczyła szeroko pojętego procesu technologicznego wytwarzania płyt drewnopochodnych. Najważniejsze kierunki badawcze to: racjonalne wykorzystanie drzewnych zasobów surowcowych oraz możliwości ich substytucji innymi materiałami lignocelulozowymi; projektowanie i konstruowanie urządzeń do defibracji; doskonalenie stosowania środków wiążących (zaklejających) oraz metod obróbki termicznej; opracowanie biologicznego oczyszczania ścieków z częściowym zamknięciem obiegu wody przy ograniczeniu jej zużycia; poprawianie ekonomiki przedsiębiorstw branży drzewnej.

„Wszystko to wpłynęło na unowocześnienie technologii i zwiększenie wydajności oraz poprawę jakościową produkcji płyt drewnopochodnych. Wiele z wdrożonych pionierskich na skalę światową rozwiązań wyprzedzało swoje czasy, a część z nich nadal jest aktualna, odpowiadając obecnym koncepcjom technologii przyjaznym środowisku” – podkreśliła prof. Dobrowolska. Starania prof. Żukowskiego doprowadziły do wprowadzenia zmian w programach studiów na kierunku technologia drewna oraz wdrożenia nowych przedmiotów z wykorzystaniem narzędzi informatycznych. Profesor był powoływany do licznych gremiów opiniotwórczych.

Wciąż pracuje dla Ojczyzny

Gdy w 1995 roku przeszedł na emeryturę, nie zaprzestał działalności społecznej m. in. w latach 2013–2020 był prezesem Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Za swoją wszechstronną aktywność profesor otrzymał liczne ordery i wysokie rangi odznaczenia. W ostatnich latach profesor Żukowski mocno zaangażował się w powstający piąty komponent sił zbrojnych – Wojska Obrony Terytorialnej. Uczestniczy zarówno w spotkaniach z ochotnikami, jak i przekazał żołnierzom WOT „Testament żołnierzy i obywateli Polskiego Państwa Podziemnego”.

Piotr Celej



Festyn ekologiczny „Ursynowskie kwiaty”

Wymień zużyty sprzęt na sadzonki kwiatów. Do wydania przeznaczonych będzie 5 tys. sadzonek kwiatów. To już 9. edycja wydarzenia promującego ekologiczne postawy i zwiększającego zazielenienie naszej dzielnicy. Zapraszamy w sobotę, 27 maja, w godz. 10.00 – 14.00, na teren parkingu przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów.

Zasada jest prosta – przynosisz zużyty i kompletny sprzęt elektryczny, elektroniczny oraz zużyte baterie, a w zamian otrzymujesz kupon na sadzonki kwiatów. Sprzęt niekompletny nie będzie przyjmowany do wymiany.

– Elektroodpady to nie są zwykłe śmieci, które można wyrzucić do kosza. Podczas wydarzenia zapewniamy profesjonalny odbiór takiego sprzętu, a osoby go przynoszące nagradzamy pięknymi, ekologicznymi prezentami. W ten sposób zachęcamy, aby każda i każdy z nas przyczynił się do zazieleniania ogródków przydomowych, balkonów czy loggi – mówi zastępca burmistrza Ursynowa Bartosz Dominiak.

Za przekazany sprzęt każdy otrzyma kupon, który będzie można wymienić na sadzonki.

- mały sprzęt (np. suszarka, mikser) - 1 sadzonka
- średni sprzęt (np. kuchenka mikrofalowa, telewizor, odkurzacze) - 2 sadzonki
- duży sprzęt (np. lodówka, pralka, zmywarka) - 3 sadzonki
- każde zużyte 20 sztuk baterii - 1 sadzonka.

Uczestnik może otrzymać maksymalnie 6 kuponów, które można wymienić na 6 sadzonek kwiatów.

Wydawanie kuponów odbywać się będzie do czasu wyczerpania sadzonek, nie dłużej jednak niż do godziny 14.00. Wśród 5 tys. sadzonek kwiatów, znajdują się m.in. cieszące się dużą popularnością, niezawodne w uprawie i stale kwitnące pelargonie i begonie. Prosimy o przyjscie na wydarzenie z własnymi torbami na kwiaty. Podczas festynu, osoby oddające elektroodpady, otrzymają dodatkowe kupony upoważniające do odbioru sadzonek w CH Ursynów mieszczącym się przy ul. Puławskiej 427. Liczba kuponów jest ograniczona. Wydawanie sadzonek kwiatów przez CH Ursynów będzie się odbywało na odrębnych zasadach ujętych w regulaminie CH Ursynów dostępnym na stronie internetowej: www.chursynow.pl. Odbiór sadzonek w CH Ursynów będzie możliwy tego samego dnia, czyli 27 maja, w godzinach 10.30 – 16.00 w pasażu, w okolicy lokalu Reserved. CH Ursynów przeznaczyło do wydania uczestnikom wydarzenia 2900 tys. sadzonek roślin, w tym pelargonii, surfinii, petunii, komarzczy, aksamitki, niedośpianu oraz begonii.

Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola

Kolejne dofinansowania dla Gminy – miasteczka rowerowe, piknik ekologiczny, modernizacja boiska

Mobilne miasteczka ruchu rowerowego

Gmina podpisała umowę na doposażenie trzech szkół podstawowych z terenu gminy Lesznowola – SP Zamienie, SP Łazy i SP Mysiadło w mobilne miasteczka ruchu rowerowego. Na wykonawcę zadania została wybrana firma P.P.H.U. EUROBLASK.

Miasteczka rowerowe powstaną w ramach realizacji Projektu pn. „Bezpieczny uczeń na drogach w Gminie Lesznowola” współfinansowanego z Funduszu Spójności w ramach PO Infrastruktura i Środowisko, Priorytetu III „Rozwój sieci drogowej TEN-T i transportu multimodalnego”, Działania 3.1. „Rozwój drogowej i lotnicznej sieci TEN-T” „Bezpieczny pieszy – doposażenie przejść dla pieszych i doposażenie szkół w zakresie edukacji komunikacyjnej”. Projekt został objęty patronatem Ministerstwa Infrastruktury.

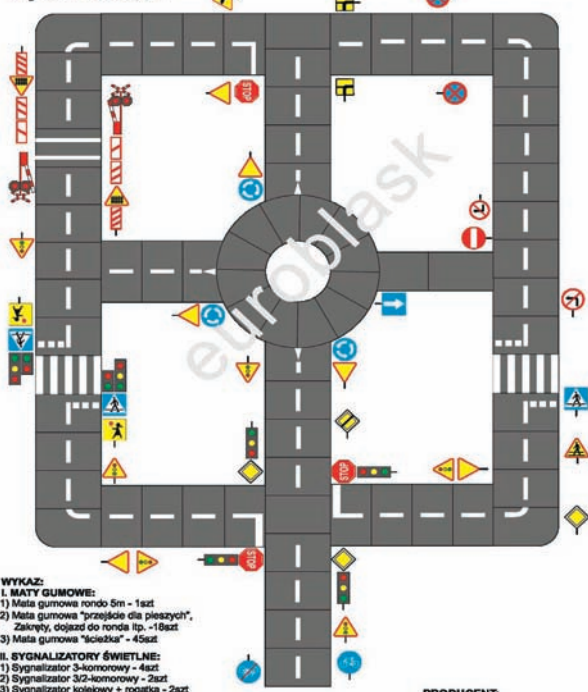
Wartość dofinansowania: 139 347,42 zł.

Wartość inwestycji: 187 960,67 zł.

Miasteczka rowerowe pozwolą uczniom przyszkolić się w zakresie bezpiecznego poruszania

PROJEKT NR: 7

Wymiar 16x22,5m



się rowerem lub hulajnogą po drogach. Dodatkowo uproszczą szkołom przeprowadzanie egzami-

niów na kartę rowerową. Pierwsze miasteczko zostanie otwarte na początku czerwca.



Uroczyste podpisanie umowy w siedzibie WFOŚiGW.

Piknik ekologiczny

16 maja 2023 r. w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie została podpisana umowa przyznająca Gminie dotację w wysokości 30 000 zł na „Organizację Ekologicznego Pikniku Rodzinnego na terenie Gminy Lesznowola”.

Gminę Lesznowola reprezentowali Zastępca Wójta Gminy Marcin Kania oraz Skarbnik Marta Sulimowicz. Beneficjentem końcowym są szkoły podstawowe, ponadpodstawowe, artystyczne i

placówki oświatowo-wychowawcze z terenu województwa mazowieckiego prowadzone przez JST, wskazane przez Mazowieckiego Kuratora Oświaty.

W gminie Lesznowola piknik będzie organizowany na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Noblistów Polskich w Lesznowoli na początku września. W programie przewidziano zabawy, konkursy i animacje ekologiczne dla dzieci i dorosłych, pokazy drona antysmogowego, a także punkty malowania twarzy, strefę relaksacyjną dla dzieci i dorosłych i inne.

Głównym celem przedsięwzięcia jest zwiększenie świadomości ekologicznej najmłodszych, ale i tych starszych mieszkańców gminy poprzez imprezę na świeżym powietrzu, gdzie wiedza będzie przekazywana w przystępny sposób podczas gier i zabaw. Stanowiska naukowe pozwolą na wytłumaczenie m.in. dzieciom w jaki sposób powstaje zielona energia, dlaczego to tak ważne, aby oszczędzać wodę czy właściwie segregować odpady oraz zwiększy zainteresowanie pracą na rzecz środowiska, które nas otacza.

Budowa oświetlenia boiska w Wólce Kosowskiej



Gmina podpisała umowę na wykonanie oświetlenia boiska piłkarskiego w Wólce Kosowskiej. Powstanie tam 8 szesnastometrowych lamp, które komfortowo doświetlą teren boiska.

Zakończenie prac jest planowane na koniec III kwartału 2023 roku. Całkowity koszt inwestycji

to 283 330 zł brutto, na jej realizację Gmina dofinansowanie w kwocie 274 954 zł brutto (co stanowi 97% inwestycji) w ramach programu wsparcia „Mazowsze dla sportu 2023”. Program ma za zadanie poprawę warunków oraz zwiększenie dostępności infrastruktury sportowej i rekreacyjnej.



Wójt i Samorząd Gminy Lesznowola
Muzeum Więzienia PAWIAK
oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lesznowoli
zapraszają na

uroczystości upamiętniające

81. ROCZNICĘ ROZSTRZELANIA WIĘŹNIÓW PAWIAKA

28 MAJA 2023

Plan uroczystości:

14.00 - Msza Św. w kościele pw. Św. Marii Magdaleny
Magdalena, ul. ks. Słojewskiego 19

15.00 - Uroczyste złożenie kwiatów na Miejscu Straceń
Magdalena, ul. Jarzębinowa



Hiszpania na Ursynowie



Bogusław Lasocki

W dobie nieograniczonych możliwości turystycznych tym razem Hiszpanie – wraz z latynoskimi partnerami – pojawili się na Ursynowie. I w przenośni i dosłownie. Trwające od 13. do 21. maja Dni Kultury Hiszpańskiej miały zapewnić mieszkańcom Ursynowa wiele atrakcji.

– To będą wyjątkowe dni w naszej dzielnicy – zapowiadał przed wydarzeniem zastępca burmistrza Klaudiusz Ostrowski. – Będzie pięknie, kolorowo, ciekawie, pysznie i muzycznie. Bardzo lubimy dostarczać mieszkańcom Ursynowa niezapomnianych wrażeń. W zeszłym roku zorganizowaliśmy dzień kultury ukraińskiej. W tym roku postawiliśmy na Hiszpanię. Mam nadzieję, że ten wybór wszystkich ucieszy. Zapraszamy w sumie na 12 wydarzeń, czyli będzie w czym wybierać – mówił wiceburmistrz Ostrowski. I słowa te spełniły się.

Atrakcyjny program

Już pierwszy punkt wydarzenia w sobotę 13. maja zapowiadał atrakcje czekające w następnych dniach. Koncert „W rytmie flamenco – gitara, śpiew i taniec” w Domu Sztuki był rzadką okazją by posłuchać na żywo tradycyjnego śpiewu. Grupa flamenco Los Payos z wykonawcami Carmen Fernández, Arturo El Polaco i Martą Robles oprezentowała flamenco w jego pierwotnej postaci, łączącego artystów i grono słuchaczy.

Dni pomiędzy weekendami urozmaiciły filmowe pokazy filmu „Boscy” w

Muzeum Ursynoteki oraz „Hiszpański temperament” w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy”. Wtorek był dniem dla dzieci. W Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Wasilkowskiego 7 odbyło się przedstawienie dla dzieci na podstawie bajki „Fernando”, baśni iberyjskiej „Rybak i zamożny Maur” oraz tematyczne warsztaty plastyczne. Natomiast w piątek 19. maja grupa Trio Flamenco występowała w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ul. Kajakowej z koncertem „Secretos del Corazón y del Alma”. Zespół Trio Flamenco tworzą artyści z Hiszpanii i Polski: tancerka Magdalena Siwecka (Polska), śpiewak Borja Soto (Sewilla) oraz gitarzysta Tomasz Skłodowski (Polska).

Ostatnim wydarzeniem tygodnia było otwarcie w UCK „Alternatywy” wystawy fotograficznej „Droga św. Jakuba (Camino de Santiago)”. Wystawa składa się z 28 zdjęć z krótkimi opisami, które przybliżają historię i symbole Drogi, kulturę i sztukę, zabytki, aspekt religijny i duchowy, sposoby pielgrzymowania i oczywiście cel każdego pielgrzyma, czyli katedrę w Santiago de Compostela. Wystawa została przygotowana przez Instytut Turystyki Hiszpanii Turespa?a we współpracy z Xunta de Galicia i Xacobeo 2021. Ekspozycja dostępna będzie do 30 maja.

Hiszpańska Fiesta

Jednakże absolutnym hitem okazała się niedzielny finał „Hiszpańska Fiesta”, zamykająca Tydzień Kultury Hiszpańskiej. Feeria barw, dźwięków, kulinarnych smaków, ale i kultura, sztuka, muzyka i smaki Hiszpanii połączone z rytmem kubańskimi. To wszystko w ciągu ostatniego tygodnia stało się dostępne dla ursynowian, w swoim bogactwie prezentując coś atrakcyjnego dla wszystkich – dorosłych, młodzieży i dzieci.

Od przedpołudnia aż do wieczora otoczenie ursynowskiego ratusza zmieniło się w wielką widownię, wypełnio-

ną dźwiękami, barwami, muzyką, tańcem, zabawą, różnorodnymi smakami i zapachami. Aktywność ogniskowała się w trzech miejscach - na scenie, gdzie w praktyce bez przerwy odbywały się pokazy taneczne i muzyczne, na parkingu zamienionym w kulinarno - handlowe miasteczko oraz w UCK „Alternatywy” z interesującą wystawą fotograficzną i szachami.

Wśród stoisk dosłownie tłumy ursynowian, którzy już wcześniej zapewne uczestniczyli w poszczególnych wydarzeniach Tygodnia Hiszpańskiego. Można było spacerować, oglądać, zjadać się smakowitymi daniami, kupować orientalne przysmaki. Zapachy w koło wspaniałe, a widok potraw, kolorowych, z dominacją złotych i brązowych przypraw - imponujący.

– Bardzo nam się tutaj podoba, trafione w dziesiątkę - mówi pan Wojciech z Imielina, który przybył wraz z żoną Wiesią. - Wszystko wygląda tak smakowicie i faktycznie jest bardzo dobre. Myśnię się tutaj właściwie najedli, mamy już cały obiad. A poza tym kupiliśmy znakomicie wyglądające oliwki, oliwę. - Jedliśmy ryż z owocami morza i wspaniałymi krewetkami królewskimi, to było fantastyczne - dopowiada wyraźnie zachwycona pani Wiesia.

Wśród odwiedzających ursynowian były osoby zarówno starsze, jak i młodsze, ale również seniorzy wyraźnie dopisali.

– W tygodniu było kilka bardzo ciekawych imprez - opowiadała seniorka, pani Anna z Kabat. - Udało mi się dostać w sobotę do Domu Sztuki na koncert flamenco i we wtorek na film w Muzeum Ursynoteki. No, ale dzisiaj to jestem pod wrażeniem. Smaki, zapachy, wszystko ładne, kolorowe. Skusiłam się na przysmażane ziemniaczki z pikantnym sosem i takie pączki ze słonawym karmelem i cynamonowym aromatem. Pychota! - mówiła wyraźnie zachwycona pani Anna z Kabat.

Dużo atrakcji działo się na scenie. Od godz. 13.00 odbywały się koncerty w

rytmie flamenco. Wystąpiły Compa?ia Flamenca Los Payos, Szkoła Tańca Flamenco Triana, Szkoła Tańca Flamenco Encuentros, Zespół Contratiempo, prezentując wyrafinowane walory śpiewu, gry na gitarze i tańca w oprawie oryginalnych strojów i rekwizytów. Natomiast od godz. 17.00 rozpoczęło się hiszpańskie karaoke, które poprowadził MixBass oraz improwizowane do muzyki tańce dzieci na scenie. A poza sceną - warsztaty szachowe w UCK „Alternatywy”, warsztaty kulinarne oraz prezentacje regionów i atrakcji turystycznych Hiszpanii.

Potańcówka z kubańską orkiestrą

Kulminacyjnym punktem programu był zdecydowanie występ grupy Rey Ceballo & Tripulacion Cubana, najbardziej znanej w Polsce kapeli kubańskiej. Gorące rytmy graniczące z szaleństwem udzielały się publiczności, która poniżej estrady coraz aktywniej przytupywała, przytupywała, a potem tańczyła. Gdy po chwili para artystów kubańskich zbiegła ze sceny pomiędzy ludzi, rozpoczęły się wspaniałe, energetyczne tańce prawie wszystkich w pobliżu. A ci którzy siedząc dalej nie tańczyli, przynajmniej podrygiwali i przytupywali rytmicznie, uczestnicząc w szampańskiej zabawie.

Patrząc na przebieg imprezy, w oczach rzuca się rozmach i zarazem dobra organizacja przedsięwzięcia. Miejsce jest dobrze znane i wypróbowane na różne wydarzenia plenerowe, choćby targi żywności i inne, związane z konsumpcją. Dobrze, że jest kontynuowany pomysł, by tak rozmieścić stoiska, żeby przez środek wygospodarować przestrzeń ułatwiającą przejście, z otwartymi namiotami nad stołami, by uczestnicy mogliby usiąść i spokojnie zająć się konsumpcją lub znaleźć schronienie na wypadek deszczu.

– Przygotowanie tej imprezy było bardzo dużym wyzwaniem organizacyjnym - mówił wiceburmistrz Klau-

dusz Ostrowski. - Ale warto było. Wiadac, że dni narodowe organizowane na Ursynowie już od kilku lat cieszą się dużą popularnością. Cieszymy się, że Hiszpania wszystkim trafiła do gustu. Co prawda w tym roku zastanawialiśmy się nad Niemcami, bo chcieliśmy iść granicami po naszych sąsiadach, ale się nie udało. Dostaliśmy kontakt do ambasady hiszpańskiej, która zainteresowała się współpracą. Szybko zaczęliśmy rozmawiać, więc kierunek poszedł na gorącą Hiszpanię, i jak widać, słusznie. W wydarzeniu uczestniczyło bardzo wielu mieszkańców Ursynowa, i nie tylko Ursynowa. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty kulinarne. No i strefa gastronomiczna. Staramy się urozmaicać każdą imprezę w ramach tygodnia narodowego, tak żeby było bardzo szerokie spektrum różnych aktywności i atrakcji. Trochę zabrakło nam rękodzieła, szukaliśmy tego bardzo. Ale myślę, że same warsztaty, jedzenie, kulinaria, koncerty, taniec, muzyka, wszystko razem całą resztą wynagrodziły. Cieszę się, że trafiliśmy w gusta ursynowian i są zadowoleni. Super, czego chcieć więcej - mówił wyraźnie zadowolony wiceburmistrz Klaudiusz Ostrowski.

Sympatyczny Tydzień Kultury Hiszpańskiej na Ursynowie dobiegł końca. Było i przyjemnie, ciekawie, i na koniec trochę żal, że już po imprezie. Może jednak sympatyczni goście z Hiszpanii i Kuby jeszcze do nas wrócą? Czas pokaże.

Pozostała jeszcze do 30. maja wystawa fotografii „Droga św. Jakuba” w UCK „Alternatywy”, którą warto obejrzeć ze względu nie tylko na walory religijne, ale piękno krajobrazów, kulturę, sztukę i zabytki. Ze względu na swoje historyczne, kulturowe i artystyczne wartości ten najbardziej rozpoznawalny szlak pielgrzymkowy wpisany został w 1993 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO.



To tu dowiesz się o misjach Polski po II wojnie światowej

Prawie 90 misji – to zaangażowanie Polski w światowy pokój po II wojnie światowej. Polscy policjanci, żandarmi, strażnicy graniczni oraz żołnierze odwiedzili prawie wszystkie kontynenty. Ich działalność upamiętnia Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa. Znajduje się ono na samym początku Mokotowa.

Centrum Weterana zajmuje budynek dawnych koszar carskich przy ulicy Puławskiej 6 A, na samym początku historycznego Mokotowa, niedaleko ul. Rakowieckiej. Instytucja jest miejscem, gdzie weterani oraz rodziny żołnierzy i pracowników wojska poległych lub zmarłych podczas misji otrzymują porady i pomoc dotyczącą zagadnień prawnych i psychologicznych. Ośrodek ma za zadanie także środowisko weteranów wokół wspólnych przedsięwzięć jak np. igrzyska weteranów poszkodowanych – Invictus Games.

100 tysięcy polskich „misjonarzy”

Centrum ma także edukować i popularyzować wiedzę o dorobku i znaczeniu udziału polskich żołnierzy w operacjach zagranicznych. Placówka gromadzi także dokumentację i pamiątkę po kontyngentach zagranicznych. Od lat 50. XX wieku w misjach zagra-

nicznych służyło łącznie ok. 100 tys. Polaków, w przeważającej większości żołnierzy. Status weterana poszkodowanego ma około 800 osób.

Pierwszą – wzmiankowaną przez centrum – misją jest Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei, a ostatnie – prowadzone na Morzu Śródziemnym (np. EUNAVFOR MED Irini), wciąż trwają. Centrum jest też miejscem upamiętnienia poległych na misjach. Obok budynku stoi pomnik poległych, autostwa prof. Macieja Aleksandrowicza. Za obeliskiem znajduje się też ściana pamięci. Na tle orłów czterech rodzajów sił zbrojnych umieszczono na niej mośiężne tabliczki, na których wyryto imiona, nazwiska, stopnie i daty śmierci ponad 120 żołnierzy, którzy polegli lub zmarli w miejscach wykonywania zadań poza granicami kraju. Dyrektorem Centrum Weterana jest major dr Katarzyna Rzadzowska.

Karty z Saddamem i krzyże

Istotną płaszczyzną działania Centrum Weterana są również działania edukacyjno-promocyjne oraz popularyzatorskie. Poprzez różne formy działalności pracownicy upowszechniają wśród społeczeństwa dorobek i znaczenie udziału żołnierzy Wojska Polskiego w misjach i operacjach wojskowych poza granicami państwa. Temu mają



służyć prelekcje, publikacja, a nade wszystko Sala Tradycji, która często nazywana przez odwiedzających jest „muzeum polskich misji.”

Mimo niewielkich rozmiarów sala jest wypełniona eksponatami po sam sufit. I to dosłownie, bowiem to właśnie na suficie znajduje się mapa świata z zaznaczeniem polskich misji zagranicznych. Znajdziemy tu kilka kompletów umundurowania polskich żołnierzy, biorących udział w misjach za granicami państwa oraz oficjalne, a także osobiste odznaczenia i pamiątki. Jednym z najstarszych eksponatów jest naramiennik wykorzystywany do identyfikacji członków delegacji międzynarodowych biorących udział w działaniach na półwyspie koreańskim prowadzonych na rzecz budowania pokoju w ramach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Jest to najdłużej trwająca misja zagraniczna z udziałem

polskich żołnierzy. W tym roku przypada siedemdziesiąta rocznica rozpoczęcia jej działalności.

Niezwykle wrażenie robią np. krzyże wykonane z odłamków pocisków czy karty z najgroźniejszymi przywódcami reżimu Saddama Hussajna, które miały pomóc lokalnej ludności w denuncjacji członków dawnych elit. Wiele pamiątek odsłania nieznane szerokiej publiczności zdarzenia historyczne, jak np. misje w Indochinach oraz na Czarnym Łądzie w latach 60. i 70. XX wieku. Oprócz przedmiotów w Sali Tradycji są także eksponowane zdjęcia z przeprowadzonych przez Polskę zagranicznych operacji. Pozwala to lepiej zrozumieć zadania, ale i warunki służby polskich żołnierzy wykonujących zadania w różnych, często bardzo egzotycznych, regionach świata.

Ciekawostką są też pamiątki, które pozwolą poznać m. in. historię wizyt u

żołnierzy polskich Marcina Gortata, wybitnego polskiego koszykarza NBA. Sportowiec bardzo chciał odwiedzić i wesprzeć polskich żołnierzy. Podczas jednej z wizyt Gortat spędził 3 dni z żołnierzami w Afganistanie. Pierwszym przystankiem koszykarza była baza wojskowa Bagram. Wziął tam udział w towarzyskich meczach Polska-Stany Zjednoczone. W Bagram wygrali Polacy, zaś w rewanżowym meczu rozegranym w kolejnej bazie w Ghazni – górą byli Amerykanie. O afgańskiej wizycie Gortata przypomina jego but, który przekażał do zbiorów Sali Tradycji.

Podobnych pamiątek znajdziemy w sali całe mnóstwo, a co istotne – wstęp jest wolny. Grupy zorganizowane powyżej 8 osób, proszone są o uprzedni kontakt z Kierownikiem Zespołu Edukacji i Tradycji tel. 261-842-073.

Piotr Celej



Wiosenne prace na stołecznych przystankach

Poza dużymi inwestycjami komunikacyjnymi, jak budowa trasa tramwajowych czy drugiej linii metra, w stolicy trwają również mniejsze prace, ale również potrzebne pasażerom Warszawskiego Transportu Publicznego.

Wiosna to idealny czas na remonty przystanków, budowę nowych wiat oraz wind do stacji metra. Inwestycje te ułatwiają korzystanie z komunikacji podróżującym rodzinom, osobom starszym i z niepełnosprawnościami.

W Warszawie jest kilka tysięcy przystanków. To na nich zaczyna się i kończy niemal każda podróż autobusem lub tramwajem, a codziennie korzystają z nich miliony pasażerów komunikacji miejskiej. Dlatego każdego roku Zarząd Transportu Miejskiego remontuje kolejne przystanki.

Inne działania to regulacja lub wymiana nawierzchni chodnika, montaż pasów prowadzących z płyt z wypustkami i pól oczekiwania, naprawa ścieków ulicznych czy obrzeża drogowe-

go, uszczelnianie spękań i dylatacji. Drogowcy mogą też zająć pod powierzchnię gruntu, jeśli potrzebna jest tzw. regulacja wysokościowa lub wymiana urządzeń infrastruktury podziemnej (włazy kanałowe, wpusty deszczowe, skrzynki zaworów wody i gazu, studnie techniczne). Wymienia się też elementy służące bezpieczeństwu ruchu (słupki, łańcuchy, bariery, punktowe elementy odblaskowe). Do końca roku ZTM wyremontuje kilkanaście przystanków autobusowych.

Wiaty coraz bardziej zielone

ZTM ustawia także coraz więcej tzw. zielonych wiat, w których dach jest pokryty rozchodnikiem. W tym roku ta pożyteczna i odporna na warunki miejskie roślina pojawi się na kolejnych 40 wiatkach.

Rozchodnik ma korzystny wpływ na jakość powietrza – jedna zielona wiata absorbuje rocznie z powietrza rocznie 7,3 kg dwutlenku węgla. W czasie desz-

czu magazynuje nawet 150 litrów wody, co przyczynia się do retencji wody opadowej. Dzięki długiemu okresowi kwitnienia rozchodnik sprzyja także owadom zapylającym. Ponadto w upalne dni pod dachem jest chłodniej o 3-5 stopni Celsjusza.

Na Ursynowie wyrosną „Łąki na przystankach”, bo taki tytuł nosił inny projekt wybrany w głosowaniu. Dachy zazielenią się na ośmiu przystankach: Metro Imielin 01 i 02, Metro Natolin 01, 02, 03 i 04, Lanciego 01 oraz Polnezyjska 03. Jednocześnie, podobnie jak na Targówku, poprawi się bezpieczeństwo ptaków, bo gładkie przezroczyste szyby zostaną zastąpione „nakrapianymi”. Oznaczenia dla ptaków zostaną wykonane w technologii sitodruku, a nie naklejane, więc będą bardziej trwałe.

ZTM sadi rozchodnik nie tylko w ramach projektów z BO. Sześć zupełnie nowych wiat stanie w najbliższym czasie na Bemowie – na przystankach: Os. Leśne 01 i 02 oraz Fort Bema 01 i 02 oraz w Rembertowie, na przystankach Rembertów-Akademia 01 i Rembertów Ratusz 01. Będą to tzw. wiaty seryjne, standardowo wyposażone w ławki i gabloty informacyjne, z rozchodnikiem na dachu i przyjaznymi ptakom szybami.

A co z nieużywanymi wiatami?

ZTM zagospodarowuje także wiaty, które z różnych powodów są nieużywane. Co jakiś czas konstrukcje przestawiane są w miejsca, gdzie są bardziej potrzebne (biorąc pod uwagę głosy pasażerów), a powierzch-



nia dostępnego terenu i ułożenie podziemnych instalacji na to pozwalają.

W ten sposób wykorzystane zostały zadaszona stojące na nieużywanej pętli Osiedle Górnicze, gdzie właśnie trwa budowa końcowego odcinka II linii metra. Wiaty pojechały stamtąd w różne części Warszawy – trzy do Wawra (PKP Falenica 03, Klimatyczna 01, Malowana 01), dwie na Białołękę (przystanki Sadkowska 02, Erazma z Zakroczymia 01) i jedna na Mokotów (Spiralna 01).

Wygodniej przy metrze Pole Mokotowskie

Pierwszy oddany do użytku odcinek linii metra M2 powstał niemal 30 lat temu. Obowiązy-

wały wówczas inne standardy budowy takich obiektów, dlatego wind w niektórych miejscach po prostu nie zbudowano. Miasto systematycznie te braki nadrabia, żeby zapewnić dostępność do stacji rożdzinom z dziećmi i osobom, którym trudniej się poruszać. Po windach na Imielinie (dwa dźwigi osobowe), Stokłosach (dwa), Ursynowie (dwa), Raclawickiej (jeden) i Służewie (jeden), przyszedł czas na stację Pole Mokotowskie. Tam windy są tylko po jej południowej stronie.

Teraz dwie windy zostaną wybudowane po obu stronach Alei Niepodległości, przy już istniejących zejściach do metra na wysokości ulicy G. Bruna. Będzie można nimi zjechać na poziom

antresoli stacji, a potem przejść do trzeciej nowej windy, transportującej na peron. Prace postępują, obok wejść na stację metra są już wykopy. Robotnicy uporali się też z kolizją instalacji teletechnicznej i elektrycznej. Wykuli otwory dla szybu windowego, zdemontowali płyty granitowe w posadzce, wylali płytę denną podszycia windowego oraz płytę fundamentową dojsca do windy.

Trwają także prace nad windą, którą pasażerowie będą zjeżdżać na peron, m.in. stare ściany osłonowe na poziomie antresoli zostały wyburzone i wybudowane nowe. Prace te odbywają się praktycznie bez utrudnień dla pasażerów metra.

ztm.waw.pl



Mokotowski piknik Nordic Walking

Z burmistrzem Miastowskim - marsz!



Burmistrz Rafał Miastowski i zastępczyni Anna Lasocka na trasie marszu.



Cecylia to najmłodsza uczestniczka Marszu Po Zdrowie.



Bogusław Lasocki

W niedzielny poranek 21. maja mokotowski Ośrodek Sportu i Rekreacji gościł miłośników marszów techniką Nordic Walking. Piknik "Marsz po Zdrowie" już piąty rok pod rząd odbywał się na terenach okalających urocze Jeziorko Czerniakowskie.

Impreza mokotowska z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników, dając okazję nie tylko do rekreacji, ale i nauki dla początkujących "kijkowców" pod okiem doświadczonych instruktorów.

To zarazem świetna okazja do spotkania z coraz liczniejszą bracią kijkową, do wymiany doświadczeń, porozmawiania o zawodach i różnorodnych wydarzeniach, w których uczestniczyła większość przybyłych. A po marszu poczęstunek organizatorów - pyszna grochówka, bigos albo wegańska potrawa, kawa, herbata, soczki. Cały marsz i poprzedzająca rozgrzewkę prowadziła niezawodna, ciągle uśmiechnięta trenerka Marta Radomska i współpracujący instruktorzy Nordic Walking.

Wiek bez znaczenia

Uczestnicy pikniku zaczęli pojawiać się już od 9 rano. Przybyli z różnych dzielnic Warszawy - z Mokotowa, Ursynowa, Śródmieścia, Pragi, Ochoty, nawet z Ursusa. Czasem pojedynczo, czasem rodzinnie z dziećmi. W marszach Nordic Walking wiek nie ma znaczenia, kijki są dostojnie dla wszystkich - zarówno dla seniorów 80+, jak i kilkuletnich dzieci. Najmłodsza uczestniczka, dziewięcioletka Cecylia przybyła z babcią Zosią, która od wielu lat aktywnie chodzi z kijkami. Wkrótce dla początkujących miała rozpocząć się nauka prawidłowego chodzenia techniką Nordic Walking. Dla nieposiadających odpowiednich kijków organizatorzy przygotowali sporą ilość zestawów. Początkujący często korzystają z "okazyjnie" zdobytych kijków, zazwyczaj trekkingowych, dostosowanych do wędrówek po skalistych ścieżkach górskich i w trudnym terenie, które jednak nie sprawdzają się na płaskich drogach. Takie niedostosowane kijki podczas dłuższych marszów mogą powodować zmęczenie, które przy odpowiednich kijkach w ogóle by nie wystąpiło.

Jeszcze ważniejsza jest prawidłowa technika chodzenia.

Celem jest, aby podczas marszów techniką Nordic Walking uruchamiały się również górne partie ciała. Wzmacniamy górę, rotacja idzie z tułowia, docieramy do mięśni przykręgosłupowych, wzmacniamy kręgosłup, wykorzystując kijki odciążamy stawy i lędźwiową część kręgosłupa. Jednak gdy chodzimy nieprawidłowo, większość tych dobrych efektów nie występuje. Najczęstszy błąd początkujących to zginanie ręki w łokciach. Powoduje on, że kijki zachowują się jak laski inwalidy, ułatwiając jedynie utrzymanie równowagi. Ręce powinny być prawie wyprostowane w łokciach i przenosić siłę z ramion łukiem do tyłu, poza tułów, dając dodatkowy napęd nogom. Właśnie tego uczyła trenerka Marta Radomska wraz ze swoimi instruktorami.

Tuż po 9.30 rozpoczęła się rozgrzewka. To bardzo ważny element każdego poważniejszego marszu techniką Nordic Walking. Chodzi o to, by poszczególne partie mięśni, przyczepy i stawy były rozluźnione i nie tworzyły się jakiegokolwiek przeciążenia. Rozgrzewka i również rozluźnianie to bardzo ważne części marszy z kijkami. Tego również trzeba się nauczyć.

Rekreacja całego ciała

Jak zwykle, w imprezie uczestniczył mokotowski burmistrz Rafał Miastowski wraz z zastępczynią Anną Lasocką. Dla burmistrza, zamiłowanego sportowca, nie był to początek porannej ak-

tywności. Wstał o 4 rano (w niedzielę!!!), o 6 zdażył już pobiegać ponad 8 km - bieganie to jego główne hobby sportowe. No a piknik z kijkami to już sympatyczny relaksik towarzyski.

Trasa marszu miała prawie 5 km, ale jej pokonanie sprawiało wrażenie, jakby upłynęło tylko niewiele minut. Znaczna część uczestników znała się z wcześniejszych imprez kijkowych, można było zatem porozmawiać podczas marszu i jednocześnie podziwiać piękno natury. Trasa wokół Jeziorka Czerniakowskiego była przepiękna, wśród wiosennych, pięknie zielonych liści okolicznych drzew, krzewów i trzcin. Teren wspaniały przyrodniczo, bogaty również w drobne zwierzęta i liczne ptaki. Idąc prawidłowo, właściwie nie czuło się trasy i marszu, mimo że kilometry umykały jeden za drugim. A wraz z tymi kilometrami przybywały korzystne efekty dla całego ciała.

Ogromną zaletą Nordic Walking jest brak przeciwwskazań do treningów. - Jeżeli ktoś może wychodzić z domu np. po zakupy, to może również chodzić z kijkami - przekonywała trenerka Marta Radomska. - Warto wyjść, spróbować. Na pewno nie zaszkodzi, a może tylko pomóc.

I pomóc może bardzo, zwłaszcza po zimowym okresie wymuszonego ograniczenia aktywności. Lista korzyści jest długa, a wśród nich można wymienić takie jak: wzmocnienie mięśni całego ciała, poprawienie postawy w przypadku wad kręgosłupa, możliwość

szybkiego zrzucenia zbędnych kilogramów, poprawienie wydolności organizmu, wzmocnienie serca, zyskanie lepszej kondycji.

Na przebycie całej trasy wystarczyła niecała godzina. Ciekawe jest to, że gdyby większość uczestników miała taką wycieczkę odbyć bez kijków, to trwałoby to znacznie dłużej i byłoby nieporównanie bardziej męczące. A po powrocie medal pamiątkowy i smakowity posiłek. No i okazja do wymiany doświadczeń i obserwacji z trasy czy rozmawiania o przyszłych planach kijkowych.

Przyjemny spacer, świetna rekreacja

Kolejna fantastyczna impreza prozdrowotna na Mokotowie. Uśmiechnięci uczestnicy dyskutowali o trasie, kijkach, znajomi o jakichś sprawach towarzyskich. Wszyscy zadowoleni.

- To już piąty mokotowski "Marsz Po Zdrowie", więc można powiedzieć, że uczestnikom przybyło pięć lat zdrowia - zwracam się do burmistrza Miastowskiego. - Dzielnica Mokotów spełnia obietnice - stwierdził burmistrz Rafał Miastowski. - Tak jak obiecaliśmy w zeszłym roku jesienią, że wprowadzimy dodatkowy piknik Nordic Walking i dodatkową rekreację, to właśnie te zapowiedzi realizujemy obecnie jako wiosenny Marsz Po Zdrowie. Oczywiście, Marsz Jesienny, zgodnie z tradycją, będzie również realizowany. My obietnicę dotrzymujemy - skwitował z uśmiechem burmistrz Miastowski.



Przed marszem NW niezbędna jest właściwa rozgrzewka.

W pikniku uczestniczyła również, jak i w poprzednich latach, zastępczyni burmistrza Mokotowa Anna Lasocka. - Dzisiaj było super - entuzjastycznie opowiada wiceburmistrzynie. - W odróżnieniu od zeszłego roku nie było błota na trasie. Bardzo przyjemnie, dużo młodych osób również. Oprócz stałych bywalców, uprawiających sport, grono nam się powiększa o sympatyków i jeziorka, i Nordic Walking, i OSiRu, i dzielnic Mokotów. - I nie tylko uprawiać sport, ale ruch, ruch i rekreacja - uzupełnia burmistrz Miastowski. - Tego przykładem jest nasz Marsz Po Zdrowie, i jesienny i od tego roku również wiosenny. Bardzo serdecznie wszystkim zapraszamy jako dzielnicę! - mówił burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski.

Cała impreza została znakomicie zorganizowana i przygotowana. To niewątpliwa zasługa mokotowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. - "V Marsz po zdrowie" został zorganizowany przez OSiR Mokotów przy współudziale Urzędu Dzielnicy Mokotów - mówił Krzysztof Rosiński dyrektor mokotowskiego OSiR. - "Marsz po zdrowie" nie jest jedyną aktywnością proponowaną przez OSiR Mokotów. Warto zatem śledzić harmonogram zajęć i planów Ośrodka, i koniecznie obserwować jego stronę www.osir.waw.pl i również stronę Dzielnicy Mokotów. Cały czas organizujemy różne wydarzenia na Jeziorku Czerniakowskim. Najbliższe to będzie otwarcie sezonu kąpielowego, otwiera się kąpielisko. Równocześnie 4 czerwca odbędzie się kolejny marsz Nordic Walking - opowiadał dyrektor Rosiński.

Impreza była znakomita, niestety skończyła się za szybko. Jednak dla zainteresowanych dostępna jest bardzo duża ilość nieodpłatnych zajęć Nordic Walking, organizowanych w całej Warszawie przez wszystkie urzędy dzielnic. Wystarczy trochę poszukać w Internecie i zawsze coś - gdzieś się znajdzie.

Tradycyjnie, już od kilku lat na Ursynowie odbywają się bezpłatne zajęcia w ramach cyklu Ursynowski Nordic Walking. Marsze z kijkami po Lesie Kabackim realizowane są w środy - dwie grupy dla seniorów, soboty i niedziele.

Organizator zapewnia sprzęt (kijki - po 20 par na grupę) dla uczestników zajęć w każdej grupie. Marsz leśnymi ścieżkami prowadzi wykwalifikowana i doświadczona oraz bardzo dobrze oceniana przez uczestników instruktorka. Zainteresowani mogą dowiedzieć się na czym polega ta aktywność fizyczna oraz jak udoskonalić umiejętności i technikę. Warto z tych możliwości skorzystać, gdyż dla takiej aktywności ruchowej dobra jest każda pora roku. Trenujmy zatem, a nasz organizm już wkrótce zacznie się odwdzięczać poprawą zdrowia, sił i nastroju.



FRANCISZEK SZUSTER
#LUDZIEZMOKOTOWA



Kartka z kalendarza

Jak wyglądała promocja w XIX wieku? Na to pytanie odpowiesz udzieli nam zawodowy życiorys Franciszka Szustera.

To jemu swoją nazwę i przebudowę zawdzięcza pałac przy ul. Morskie Oko, wcześniej należący do Izabeli Lubomirskiej. Szuster był litografem. Dzięki niemu na biurkach warszawiaków pojawiły się ozdobne papeterie z portretami artystów, scenami myśliwskimi, ale też widokami malowniczych zakątków Warszawy. Do jego zakładu przychodzili też ci, którym marzyły się artystyczne wizytówki. Z podwarszawskiego Mokotowa uczynił on modne miejsce, do którego na wywczasy przyjeżdżała warszawska śmietanka towarzyska.

Fot. Zbiory własne UD



Mokotów w ruchu!

Tak w 1938 roku na polu Mokotowskim finiszował Józef Kapiak, ścigający się w wyścigu kolarskim „Do morza polskiego”. Zawodnicy rywalizowali na trasie Warszawa-Gdynia-Warszawa. Nazwisko tego zawodnika niewiele Ci mówi? Błąd! To utytułowany przedwojenny mistrz, którego podopiecznym był później Stanisław Królak (pierwszy polski zwycięzca Wyścigu Pokoju).

Chcesz być królem szos na dwóch kółkach? Śmiało, droga wolna! Ale póki jeździsz po drogach rowerowych lub chodnikach, zachowaj umiarkowaną prędkość – to miejsca, które dzielisz z innymi użytkownikami (zwykle nastawionymi bardziej rekreacyjnie). Tylko dzięki rozwadze każdej ze stron wszyscy będziemy bezpieczni.

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Piknik rodzinny na Wierzbnie

Burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski oraz Partnerstwo dla Mokotowa Moje Wierzbno, serdecznie zapraszają na: „PIKNIK RODZINNY NA WIERZBNIE”, który odbędzie się w dniu 26 maja w godzinach 16.00 - 20.00 w II Ogrodzie Jordankowskim przy ul. Jana Bytnara „Rudego” 15 A. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji m. in. animacje piknikowe nie tylko dla dzieci, warsztaty plastyczne, kreatywne spotkania z ceramiką, animacje sportowe, rodzinna ZUMBA, kącik malucha oraz pokazy grup warsztatowych z II Ogrodu Jordanowskiego. W trakcie pikniku przewidujemy również poczęstunek.

Piknik Sąsiedzki na Skwerze „Orszy”

Zapraszamy do udziału w Pikniku Sąsiedzkim, który odbędzie się 27 maja w godz. 12.00-16.00 na Skwerze im. Stanisława Broniewskiego „Orszy”.

Będzie ekologicznie i zdrowo! Organizatorzy przewidzieli m.in. porady ornitologa, warsztaty i animacje dla dzieci, kontrolę wzroku i inne porady medyczne, wybory najsympatyczniejszego psa sąsiedzkiego oraz występy na scenie!

W trakcie Pikniku prowadzona będzie zbiórka darów dla uchodźców z Ukrainy.

Lewoskręt z al. Sikorskiego w ul. Leśnej Jeżyny

ZDM otworzył oferty w przetargu na budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Pory na przedłużeniu ul. Leśnej Jeżyny. Chętne do przeprowadzenia prac są trzy firmy – ich oferty są korzystne i mieszczą się w przedziale od 2,6 do 3,3 mln zł. Inwestycja powstanie we współpracy z deweloperami i znacząco ułatwi dojazd na osiedle pod Skocznia.

Dziś wjazd na rozbudowujące się osiedle Pod Skocznia nie należy do najłatwiejszych. Na al. Sikorskiego na odcinku od al. Wilanowskiej do ul. Jana III Sobieskiego nie ma ani jednej możliwości skrętu w lewo. Ci, którzy poruszają się od południa i chcą dostać się na ul. Pory, muszą wykonać wiele dodatkowych manewrów – dojechać na skrzyżowanie z ul. Jana III Sobieskiego i pokonać jej fragment, po czym dwa razy skręcić w prawo (w ul. Idzikowskiej i al. Witosy) i jeszcze raz przejechać tę samą „krzyżówkę”. W efekcie są skazani na znaczne nadkładanie drogi i oczekiwanie na światłach, co w sumie wydłuża drogę nawet o kilkanaście minut. Utrudniony jest również wyjazd z nowych osiedli w stronę centrum. Obecnie mieszkańcy muszą jechać do al. Wilanowskiej, a następnie w stronę Ksawerowa.



Sytuację odmieni przebudowa skrzyżowania al. Sikorskiego z ul. Pory na przedłużeniu ul. Leśnej Jeżyny. Obecnie to de facto wlot do dwujezdniowej arterii, w który i z którego można tylko skręcać w prawo. W tym miejscu ma powstać pełne skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną, które umożliwi również skręt w lewo. Nowe światła będą wyposażone w akustyczne naprowadzanie, co pozwoli na łatwiejsze przekraczanie jezdni osobom niewidomym i niedowidzącym, a także w automatyczne wykrywanie pojazdów oraz detekcję

pieszych. Sygnalizacja będzie wielozielona dla samochodów zgaśnie tylko w przypadku zbliżenia się przechodnia do jezdni.

Projekt zmiany został przygotowany w minionym roku. Na tym etapie dopracowane zostały wszelkie szczegóły inwestycji. Teraz przyszedł czas na prace w terenie. Chętne do współpracy są trzy firmy Yunex i Podkwa z Warszawy oraz Traffic Polska z Marek. Ich oferty to odpowiednio 3,3, 2,6 oraz 2,7 mln zł. Oferty będą teraz analizowane – na pierwszy rzut oka wydaje się, że są one

korzystne – dlatego ZDM ma nadzieję na szybkie rozstrzygnięcie.

Inwestycja ma zostać zrealizowana we współpracy z deweloperami, którzy wybudowali, budują i niebawem będą budować budynki mieszkaniowe na osiedlu Pod Skocznia. ZDM chce, aby w kosztach partycypowali wszyscy, którzy realizują albo planują realizację swoich inwestycji w obrębie osiedla. Obowiązek przebudowy skrzyżowania i pokrycia kosztów tego zadania na deweloperów nakłada ustawa o drogach publicznych.

zdm.waw.pl

Światowy Dzień Pszczół w SDK

Światowy Dzień Pszczół świętowaliśmy w SDK Mokotowie z Ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce Markiem Brzezinski i Burmistrzem Rafałem Miastowskim.

Otworzyliśmy nową publiczną pasiekę i rozstrzygnęliśmy konkurs dla szkół średnich na tablicę edukacyjną o pszczołach miodnych. Partnerem pikniku była firma REMONDIS i Fundacja Kochajmy Pszczoły. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty w nowej pasiece.



Modernizacja sali gimnastycznej

15 maja 2023 r. Urząd Dzielnicy Mokotów po przeprowadzonym postępowaniu przetargowym podpisał umowę na wykonanie modernizacji sali gimnastycznej wraz z zapleczem w XXVIII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Wiktorskiej 99 w Warszawie – I etap w zakresie robót wewnętrznych w ramach zadania inwestycyjnego pn: „Modernizacja sali gimnastycznej w XXVIII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Wiktorskiej 99”

Koszt zadania: 2.992.312,17 zł

Termin realizacji: 10 miesięcy od podpisania umowy



Remont Wiktorskiej

Roboty budowlane rozpoczną się w środę, 24 maja. Początkowo utrudnione będzie parkowanie na drodze. Ulica Wiktorska na odcinku od al. Niepodległości do ul. Kazimierzowskiej zyska nowy – granitowy – krawężnik oraz nową nawierzchnię jezdni.

Prace rozpoczną się w środę, 24 maja, od wymiany krawężników. Robotnicy będą zajmowali krótkie odcinki, po ok. 100 m, najpierw po jednej, a później po drugiej stronie jezdni. W tym czasie jezdni na danym fragmencie będzie zwężona do 5 metrów szerokości. Na długości remontowanego odcinka obowiązywać będzie zakaz zatrzymywania się – aby umożliwić drogowcom prowadzenie robót.

Po zakończeniu montażu nowych krawężników, wykonawca przystąpi do wymiany nawierzchni jezdni. Wiązać się to będzie z zamknięciem ulicy Wiktorskiej. O konkretnym terminie prac będziemy informować. Prace potrwać do środy, 28 czerwca.



Nowy odcinek na Rakowieckiej

Przetarg na budowę kolejnego połączenia tramwajowego na Mokotowie został ogłoszony. Mieszkańcy dzielnicy otrzymają wygodny dojazd do stacji metra, a w przyszłości szybkie połączenie z Wola i Wilanowem. Same prace po rozpoczęciu budowy mają potrwać dwa lata.



Rekordowy Rowerowy Maj na półmetku

Milion dojazdów do szkoły lub przedszkola na rowerze lub hulajnodze. Prawie 100 tysięcy aktywnych uczestników. Tak wygląda półmetek Rowerowego Maja.

W Warszawie odbywa się szósta edycja akcji Rowerowy Maj. Zgłosiło się do niej rekordowe 441 placówek. Uczniowie i przedszkolaki dojeżdżają na rowerach, hulajnogach, rolkach, deskorolkach. Widać to gołym okiem – co rano, gdzie nie spojrzeć, tam młodzi rowerzyści. A stojaki pod szkołami i przedszkolami pękają w szwach.

Wykręcimy nowy rekord

Na warszawskim rowerowym liczniku jest już zanotowanych ponad milion aktywnych przejazdów, zrealizowanych przez prawie 100 tysięcy aktywnych uczestników. Średnia frekwencja wynosi 41 proc., co oznacza, że w każdej 20-osobowej klasie lub grupie, ósemka dzieci dojeżdża do szkoły na dwóch kółkach.

Rowerowy Maj rozpęda się w Warszawie z każdą kolejną edycją. Jeszcze w 2018 roku, podczas trzeciej edycji kampanii, uczestnikom udało się wy-

kręcić milion przejazdów – ale dopiero na końcu miesiąca. W akcji bierze udział 41 miast, ale to w stolicy jak dotąd zanotowano blisko 40 proc. wszystkich przejazdów.

Najaktywniejsze szkoły i przedszkola

Rowerowy Maj to przede wszystkim wyrabianie dobrych nawyków w formie zabawy i wspólnej grywalizacji. Wyniki rywalizacji między placówkami można oglądać na bieżąco na stronie internetowej Rowerowego Maja.

Na półmetku wśród przedszkoli prowadzi Przedszkole nr 44 ze Śródmieścia. Wśród małych szkół (do 424 uczniów) – Szkoła Podstawowa nr 391 z Żoliborza. W kategorii szkół średniej wielkości (od 425 do 633 uczniów) – SP nr 403 z Woli. A wśród dużych szkół (powyżej 634 uczniów) – SP nr 209 z Bielania. Wyniki w tabeli zmieniają się jednak z dnia na dzień, więc wszystko może się jeszcze zdarzyć.

Aktywność za aktywność

Nagrodą za codzienną aktywność będzie możliwość skorzystania z kolejnych aktywności. W każdej placówce

biorącej udział w kampanii klasa lub grupa przedszkolna z najwyższą frekwencją otrzyma nagrodę od Miasta. Będą to przeróżne atrakcje – od zabaw w parkach trampolin, przez liczne warsztaty tematyczne i wizyty w muzeach, po spotkania ze znanymi sportowcami. Ponadto w trzech najaktywniejszych szkołach (po jednej z każdej kategorii), najbardziej zaangażowane klasy otrzymają nagrodę główną w postaci jednodniowej wycieczki z Manufakturą Przygody. Z kolei w trzech przedszkolach z najwyższą frekwencją wyróżnieniem dla najaktywniejszych grup będzie wycieczka do rodzinnego Parku Rozrywki i Wypoczynku Sady Klemensa.

Aktywność w Rowerowym Maju jest także nagradzana indywidualnie. Każdy uczeń, przedszkolak lub nauczyciel może odebrać zniżki i bezpłatne wejściówki. Wystarczy okazać dzienniczek z naklejkami uzyskanymi za aktywne dojazdy. Nagrody można uzyskać już od pięciu dojazdów, ale im więcej naklejek, tym lepiej. Więcej na temat nagród grupowych i indywidualnych można przeczytać na stronie kampanii Rowerowy Maj.

Sprzęt i umiejętności na warsztat

W Rowerowym Maju chodzi też o wyrabianie dobrych nawyków w praktyce. W tym roku po raz kolejny uczniowie klas IV-VIII będą mieli możliwość uczestniczenia w warsztatach doskonalących jazdę na rowerze. Doświadczeni instruktorzy w maju i czerwcu prowadzą w wybranych placówkach angażujące zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Ich celem jest szlifowanie umiejętności, które sprawiają, że młodzi rowerzyści będą z większą pewnością poruszać się rowerem po mieście.

Z kolei działający w ramach kampanii Szkolny Serwis Rowerowy oferuje bezpłatne przeglądy i drobne naprawy rowerów. Uczestnicy kampanii mogą z niego skorzystać na terenie wybranych szkół podstawowych w maju i czerwcu.

Finał kampanii

Zabawa w maju się nie kończy. 18 czerwca miasto zaprasza wszystkich uczestników kampanii do udziału w finale Rowerowego Maja. Rozpocznie go wspólny przejazd ulicami Warszawy spod Stadionu Narodowego do

Parku Herberta na Bielaniech. Tam odbędzie się piknik, podczas którego zostaną wyróżnione zwycięskie przedszkola i szkoły.

Dodatkowo na uczestników czeka mnóstwo atrakcji – od licznych aktywności sportowych, przez konkursy, w których będzie można wygrać ciekawe nagrody, po bezpłatny serwis rowerowy. Piknik honorowym patronatem objął burmistrz Dzielnicy Bielany.

Zaczął się w Gdańsku

Rowerowy Maj to ogólnopolska kampania społeczno-edukacyjna, zainicjowana przez miasto Gdańsk, która w Warszawie odbywa się po raz szósty. To największa kampania tego typu w Polsce, a prawdopodobnie w całej Europie. Ma promować zrównoważoną ekologiczną mobilność wśród dzieci i nauczycieli oraz zdrowy styl życia.

Za każdy dojazd nauczyciele wydają dziecku dwie naklejki – jedną na plakat wiszący w klasie, drugą do indywidualnych, rowerowych dzienniczków, które posiadają wszyscy uczestnicy Rowerowego Maja. Im więcej przejazdów, tym bardziej atrakcyjne nagrody indywidualne i grupowe.

ztm.waw.pl

Warszawa Rodzinna jeszcze bardziej

Decyzją prezydenta Rafała Trzaskowskiego, miasto uruchomi pierwszy w Polsce publiczny szpital, który zapewni warszawiankom kompleksową i całkowicie darmową procedurę in vitro. Wszystko bezpłatnie i w jednym miejscu - w Warszawskim Instytucie Zdrowia Kobiet przy ul. Inflanckiej.

– Polacy chcą władzy, która pozwoli im korzystać z ich wolności. Która nie będzie im mówiła, jak mają żyć. Właśnie dlatego zamiast mówić rodzinom, jak mają żyć, w Warszawie wspieramy je na każdym kroku. Zamiast kontrolować, dajemy rodzinom narzędzia, aby same miały jak najwięcej kontroli nad własnym życiem. Bo to właśnie oznacza prawdziwą wolność – podkreśla prezydent Rafał Trzaskowski, i dodaje: – Konsekwentnie realizujemy 100 projektów, które sprawiają, że Warszawa staje się najlepszym miejscem do życia dla rodzin w Polsce. Dlatego jako jeden z pierwszych samorządów zapewniliśmy mieszkańcom finansowanie leczenia niepłodności.

Do dziś, dzięki miejskiemu programowi leczenia niepłodności, przyszło na świat już 1.8 tys. dzieci, a na obecną edycję programu leczenia niepłodności metodą pozaustrojową, stołeczny samorząd przeznaczy rekor-



dowe finansowanie w kwocie ponad 40 mln złotych.

Bezpłatna procedura in vitro

– Uruchomimy pierwszy w Polsce, publiczny szpital, w którym zapewnimy kobietom kompleksową i całkowicie darmową pełną procedurę in vitro. W Warszawskim Instytucie Zdrowia Kobiet, warszawianki otrzymają bezpłatną pomoc od chwili zstania mamą, do momentu wyjścia z dzieckiem na ręce z szpitala – zapowiada prezydent, i dodaje: – Jeszcze w tym roku rozpoczniemy projekt budowy laboratorium na co przeznaczymy 4 mln zł oraz rozpoczniemy

procedurę uzyskiwania stosownych zgód poprzedzających realizację pełnej procedury in vitro przez nasz miejski szpital.

Kompleksowe wsparcie w leczeniu niepłodności dla mieszkanki Warszawy zacznie się od pierwszej wizyty u lekarza i obejmować będzie: pełną diagnostykę i leczenie; wszystkie niezbędne badania do procedury in vitro; prowadzenie ciąży; szkołę rodzenia; poród, w tym również cesarskie cięcie; oraz, w razie potrzeby, wsparcie psychologiczne i opiekę nad noworodkiem.

Co ważne, w latach 2023-2025 Warszawa zapewni również bezpłatne zajęcia w szkole

rodzenia dla ponad 10 tys. ciężarnych mieszkanki stolicy – łączny koszt programu wyniesie blisko 16 mln zł.

Warszawa dla dzieci i młodzieży

W ciągu ostatnich 4 lat Warszawa zapewniła 16 tys. bezpłatnych miejsc w żłobkach, a kolejny 1 tys. zostanie uruchomiony w tym roku. Od 2019 roku przybyło również 13 tys. miejsc w nowych szkołach i przedszkolach – to dzięki rekordowym inwestycjom w oświatę tj. budowie 24 nowych przedszkoli i 12 szkół.

– Z powodu szalejącej drożyzny, zdecydowaliśmy się na do-

finansowanie dla 280 tys. uczniów i przedszkolaków wyjść do kina czy muzeum oraz udziału w wydarzeniach kulturalnych – zaznacza Rafał Trzaskowski.

Na projekt „Klasa w Warszawie. Warszawa dla dzieci” miasto przeznaczy 50 zł dofinansowania na każdego ucznia miejskiej placówki oświatowej. W ramach programu „Kulturalny przedszkolak” taką samą kwotę Warszawa przeznaczy dla dzieci w wieku 3-6 lat, które uczęszczają do samorządowych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych.

Kolejne 2 mln zł miasto przeznaczy również na dalsze wsparcie psychologiczne dla dzieci, młodzieży i ich bliskich, z których finansowane są konsultacje ze specjalistami, grupy wsparcia czy spotkania z terapeutami rodzinnymi.

Miasto inwestuje w zdrowie

Prezydent Trzaskowski podsumował również miejskie inwestycje w obszarze opieki zdrowotnej: – Od 2019 r. przeznaczyliśmy już niemal 1 mld zł na nowe szpitale, przychodnie oraz rozbudowy istniejących.

Warto przypomnieć, że Warszawa uruchomiła w tym czasie m.in. nowy Szpital Południowy, rozbudowała największy miejski podmiot leczniczy tj. Szpital Bielański, zmodernizowała pawilon na terenie Szpitala Wołoskiego, uruchomiła nowy dom opie-

ki medycznej dla seniorów na Białołęce.

Miasto finansuje też programy zdrowotne dla dzieci i młodzieży („Zdrowy uczeń”) oraz bezpłatne szczepienia - dla nastolatków przeciw HPV, dla małych dzieci i seniorów przeciw grypie.

Stolica wygody

– 11 nowych stacji metra, 162 autobusy elektryczne i 70 hybrydowych, 123 tramwaje i 37 pociągów metra. Tak rozwijamy wygodny i ekologiczny transport publiczny – zaznacza prezydent Rafał Trzaskowski.

Warszawa inwestuje również w sport – w ostatnich latach miasto rozbudowało 4 miejskie ośrodki sportowe: Ośrodek Hutnik, Ośrodek Inflancka, Górki Szczęśliwicką oraz Park Moczydło. W trakcie modernizacji są dwa kolejne: Polonia i Skra.

Miasto dba też o zieleń – od 2019 r. posadzono w Warszawie ponad 600 tys. drzew. Planowane są nowe parki, np. na Ursynowie czy Białołęce.

– Robimy to wszystko, mimo iż przez krzywdzące mieszkańców stolicy decyzje rządu przychody Warszawy rosną trzy razy wolniej niż przychody budżetu centralnego. Rządzący chcieli Budapesztu w Warszawie. A ja bym chciał Warszawy w Polsce – tego, aby każda rodzina w Polsce miała taki standard życia i opiekę jak w Warszawie – dodaje Rafał Trzaskowski.

MB



Ostatnia szansa na udział w miejskiej loterii PIT

Co prawda minął już termin składania deklaracji podatkowych za ubiegły rok, ale jeszcze do końca tego miesiąca można zgłosić chęć udziału w warszawskiej loterii PIT. Na nagrody mogą liczyć mieszkańcy, którzy rozliczyli się w stolicy.

Udział w loterii „Płać PIT w Warszawie” mogą wziąć osoby, które w swojej deklaracji podatkowej za 2022 rok wskazały miasto stołeczne Warszawa jako miejsce zamieszkania. Teraz wystarczy tylko najpóźniej do 31 maja wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie www.placpitwarszawie.pl. Każdy uczestnik ma szansę na wygraną samochodu hybrydowego oraz innych atrakcyjnych nagród: rowerów elektrycznych czy smartwatchów.

Szacuje się, że w Warszawie mieszkają ponad 2 mln osób, z czego tylko niecałe 1,5 mln rozlicza swój PIT w stolicy. Te brakujące wpływy z podatków pozwoliłyby na realizację kolejnych inwestycji oraz rozwój usług dla mieszkańców.

Przyjazny środowisku transport publiczny i zieleni w mieście; nowe szkoły i instytucje kultury; lepsza opieka społeczna czy ochrona zdrowia – to tylko część inwestycji, które mogą posłużyć warszawskim rodzinom dzięki dodatkowym środkom dla miasta z PIT.

Warszawa mówi – rusza miejski podcast



Warszawa uruchomiła własny podcast. Wyjątkowi goście, miejsca i wyjątkowe historie – to czeka na wszystkich jego słuchaczy, nie tylko tych ze stolicy. Pierwszy odcinek dostępny jest na platformach streamingowych i miejskim kanale YouTube.

„Warszawa mówi” to tytuł podcastu, który uruchomiło m.st. Warszawa. Każdy odcinek poświęcony będzie innej tematyce, ale zawsze w pewnym stopniu nawiązującej do punktu wspólnego – Warszawy. To właśnie mieszkańcy stolicy i ich historie będą bohaterami wszystkich odcinków.

– Ten podcast to my – warszawianki i warszawiacy, ponieważ wspólnie tworzymy to miasto. Do rozmowy zapraszać będziemy tych z prawej i z lewej strony Wisły. By wspólnie spojrzeć na miasto z różnorodnej perspektywy – mówi Kamil Dąbrowa, zastępca dyrektora Biura Marketingu Miasta i prowadzący stołeczny podcast. – Zachęcam do słuchania w każdym miejscu o każdej porze – dodaje.

Pierwszy odcinek podcastu „Warszawa mówi” pojawił się już w sieci. A w nim rozmowa o tym, że „szczęście jest zielone” z Kasią Gandor – biotechnolożką, która tłumaczy świat, pisze scenariusze i tworzy animacje. Jest też laureatką prestiżowych nagród w kategorii autora internetowego. Kasia dzieli się ze słuchaczami m.in. swoją opinią o tym, czy warto być eko i opowiada o tym, co nam daje kontakt z naturą.

Miejski podcast można znaleźć na platformach streamingowych: Spotify, Apple Podcast i Google Podcast, a także na YouTube m.st. Warszawy. Na stronie głównej um.warszawa.pl znajduje się również kierująca do niego zakładka.

Następne odcinki emitowane będą co dwa tygodnie, kolejno 29 maja oraz 12 i 26 czerwca. Potem powrócą po wakacyjnej przerwie we wrześniu.

Stolica otwiera się na nowe trendy i poprzez różne kanały komunikacji skraca dystans w kontakcie z mieszkańcami. Luźne, bezpośrednio rozmowy z warszawiakami – z urodzenia lub z wyboru – i ich własne historie tworzą opowieść o mieście.

Rozpoczyna się budowa Parku Linearnego Suwak

Teren wzdłuż linii kolejowej na Stulewcu zmieni się nie do poznania. Już w przyszłym roku mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowego parku. Pojawi się mnóstwo różnorodnej zieleni, nowe alejki, a także miejsca do odpoczynku. Wykonawca właśnie rozpoczyna prace budowlane.

Na niezagospodarowanym dotychczas obszarze między blokami, biurkami, hotelami i linią kolejową przy ul. Suwak powstanie park linearny o powierzchni 20 tys. mkw. Jego największym atutem będzie różnorodna zieleni – posadzonych zostanie 50 drzew, w tym ozdobne odmiany jabłoni. Pojawia się też trzy odmiany klonu i lipa drobnolistna.

Powierzchnię 4200 mkw. zajmą krzewy, 3200 mkw. – byliny i aż 5200 mkw. – trawnik oraz łąka kwietna, na których będą mo-



porośnięte roślinnością dostosowaną do każdej z tych sytuacji. Będą także stanowić miejsce schronienia dla zwierząt.

dniowego łącznika z ul. Suwak będą nawiązywać do stylistyki kolejowej. Teren zostanie oświetlony latarniami. Przy ścieżkach spacerowych pojawi się 70 ławek, do odpoczynku będą służyły również hamaki i leżaki.

Kolejność prac

W pierwszej kolejności wykonawca zajmie się uporządkowaniem terenu, zachowując zieleni dawnych ogródków działkowych. Następnie zostaną wykonane nowe alejki z nawierzchni mineralnej oraz elementy małej architektury. Na samym końcu posadzona będzie zieleni.

Nowy teren zieleni na styku Mokotowa, Ursynowa i Ochoty to wyzwanie naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, lokalnych fundacji i stowarzyszeń. Za całość inwestycji odpowiada firma Baobab Brandys, a projekt parku wykonała firma LS-Project Maciej Sikorski. Nadzór nad inwestycją pełni Zarząd Zieleni m. st. Warszawy. Zakończenie zadania planowane jest na II kwartał 2024 r.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska



gli odpoczywać mieszkańcy. Łąka kwietna będzie także przyciągać owady zapylające.

Do zazielenienia wybrano gatunki roślin, które przyciągają uwagę wyglądem i zachwycają zapachem, m. in. przetacznik, krwawnik, szalwie, poziomkę, czyściec, irys i miętę. Oczy mieszkańców będą cieszyć też trawy ozdobne: śmiałek darniowy i turzycza oraz krzewy: dereń, jaśminowiec, tawuła, dzika róża, bez czarny, lilak, kalina i pęcherznica. Wyróżniającym się elementem krajobrazu będzie istniejące runo z bluszczu pospolitego, obok którego będzie można przejść pomostem.

Co poza zielenią?

W ukształtowanie terenu wpisano trzy niecki infiltracyjne, w których będzie gromadzić się woda opadowa. Takie rozwiązanie zabezpieczy zarówno przed podtopieniami, jak i przed suszą. Ogrody deszczowe będą

Słupy trakcyjne po istniejących bocznicach kolejowych zostaną zachowane, a elementy małej architektury na terenie po-



Rewizja Krajowego Planu Odbudowy – skutki dla Warszawy

Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące zmian w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Wzięta w nich udział również Warszawa. Miasto zgłosiło kilka uwag do przedstawionych propozycji.

– Za nami publiczne konsultacje zmian w KPO. Jako Warszawa walczyliśmy o korzystne rozwiązania dla samorządów. Ale czas goni. Polsce grozi całkowita utrata środków. Jeżeli rząd PiS nie wypełni do grudnia kamieni milowych, miliardy na wsparcie polskiej gospodarki po prostu przepadną. O tym też zdecydowały tegoroczne wybory – czy czekają nas dalsze bezsensowne konflikty z Europą i marnowanie wielkich, cywilizacyjnych szans, czy ambitna polityka i czerpanie w pełni z możliwości, jakie daje Zjednoczona Europa – mówi prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Zakończone właśnie konsultacje zorganizowało Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Modyfikacja KPO jest konieczna z uwagi na nowy instrument finansowy REPowerEU, który ma być odpowiedzią na rosnące ceny energii w związku z inwazją Rosji na Ukrainę. Zmiany muszą zostać wprowadzone jeszcze w tym roku.

Większość przedstawionych propozycji jest korzystna lub neutralna, m. in. poprzez dostosowanie zapisów do zwiększo-

nego poziomu inflacji. Warszawa zgłosiła jednak kilka uwag do projektu. Jedną z nich dotyczy wykreślenia zapisu, który gwarantuje samorządom umorzenie pożyczek na inwestycje związane z zielonym rozwojem obszarów miejskich. Stolica zwraca uwagę, że samodzielne finansowanie nowych zadań byłoby dużym obciążeniem dla samorządowych budżetów i w efekcie mogłoby uniemożliwić realizację kluczowych inwestycji.

– Po ośmiu latach rządów PiS nasze państwo znalazło się w sytuacji, w której nie potrafi sięgnąć po czekające na nas miliardy złotych – mówi prezydent Rafał Trzaskowski. – Premier skła-

da kolejne obietnice, ale nadal nie odpowiada na nasze pytania o konkrety. Szacujemy, że z powodu braku uruchomienia środków Krajowego Planu Odbudowy, straty Warszawy wynoszą około 4,7 miliarda złotych. Dotyczy to tylko 21 najważniejszych inwestycji, przewidywanych przez nas do finansowania w ramach Planu – podkreśla prezydent Trzaskowski.

Cały czas zagrożony jest dostęp do pieniędzy unijnych z Krajowego Planu Odbudowy. Rewizja dokumentu zakłada zwiększenie środków dla Polski z 35 mld do prawie 60 mld euro, ale dopiero gdy rząd spełni warunki umowy z Komisją Europejską,

związane m. in. z praworządnością. Termin na te działania mija w grudniu 2023 r. Niespełnienie warunków może mieć ogromne konsekwencje – grozi całkowitą utratą finansowania z funduszu odbudowy.

Środki z KPO są potrzebne także Warszawie i jej mieszkańcom. Miasto przewidywało, że z tych funduszy sfinansowane zostaną m. in. takie inwestycje, jak zakup tramwajów i niskoemisyjnych autobusów, budowa ścieżek rowerowych, termomodernizacja budynków użyteczności publicznej czy odnowa terenów zielonych. Obecnie realizacja tych inwestycji w Warszawie stoi pod znakiem zapytania.





Wojtek Dąbrowski

LICZBA ZERO ZMIENIA NAZWĘ

W zbiorach liczbowych, dawno stwierdzono,
Są porachunki i źle się dzieje.
Zero jest liczbą niedocenioną,
Chciało być liczbą pierwszą, a nie jest!
Co gorsze, nie jest liczbą złożoną,
W annalich - roku brak zerowego,
Z dzielników zero też wykluczono,
Jest tylko mocą zbioru... pustego.

Wśród nieujemnych liczb jest najmniejsza.
Ciąg w swej dziedzinie też zera nie ma.
Nikt nie napisał o zerze wiersza,
Żaden nie powstał o nim poemat.
Zero nie może tego przeboleć.
Nikt się praktycznie z zerem nie liczy,
Grecy już dawno uczyli w szkole,
Że być nie można czymś, będąc niczym.

A zero marzy o złotej rybce,
Dla miejsc zerowych żąda respektu.
Chce dominować, grać pierwsze skrzypce,
Ale jak dotąd, wciąż brak efektów.
Inne się liczby dzielą bez trudu,
Ale nie wolno dzielić przez zero!
To są szczykany! I nie ma cudów,
Że to się musi skończyć aferą.

Co to za prawo? Gdzie sprawiedliwość?
Kto nie pozwala przez zero dzielić?
Oburzając! To jako żywo
Świadczy o spisku, winie Brukseli.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Lecz z drugiej strony, nie bez znaczenia
Jest fakt, że można sprzedać się drożej.
Różne systemy mamy liczenia.
Zapis bez zera istnieć nie może.

Bez zer się nie da zdobyć większości,
Stąd inne liczby, a o to chodzi,
Trzyma się w szachu. To trochę złości,
Ale z faktami trzeba się godzić.
Dlatego zero kusi kartę,
Inicjatywę bierze w swe ręce,
Mnożąc dowolną liczbę przez zero,
Sprawia, by było zer coraz więcej.

Przeto skrzyknęły się wszystkie zera,
Twierząc: Jesteśmy grupą bezcenną,
Już nie będziemy innych popierać!
I... ogłosiły swą suwerenność.
Od dzisiaj zera duże i małe,
By nie uchybić resztek godności,
Chcą się nazywać pochodną stałej,
Lub logarytmem. Byłe... z jedności!

Pomimo zmiany, nic się nie zmieni,
Lecz brzmi dostojniej, doda powagi.
Reszta liczb w końcu zero doceni,
Zanim ktoś powie, że król jest nagi.
Lecz kto zachował resztki rozumu,
Będzie się musiał zgodzić z Millerem,
Że mimo tego całego szumu,
Zero już zawsze zostanie zerem.

Gadka Tadka

Sam tego chciałeś, Gregory Dyndalo...

Tadeusz Porębski



Peewien Czytelnik z Ursynowa, nazywany przeze mnie „Inżynierem”, kilkakrotnie kwestionował m. in. mój obiektywizm w opisywaniu sytuacji politycznej w kraju. Że niby jak piszę o PiS, to wyłącznie źle, a jak o opozycji to tylko w superlatywach. Subiektywnie stwierdzam, że nie wiem czy jestem obiektywny – może jestem, a może nie jestem. Wiem natomiast, że wcale nie jest tak, jakobym o PiS pisał wyłącznie źle, a opozycję lukrował. Nigdy nie krytykowałem PiS za wprowadzenie „500+”, „trzynastych” i „czternastych” emerytur; likwidacji gimnazjów i powrót do sprawdzonego modelu edukacji z moich czasów, czyli 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniego liceum; za obniżenie wieku emerytalnego z 67 do 60 lat dla kobiet i do 65 lat dla mężczyzn, czy za przedłużenie urlopow macierzyńskich. Autorem tych programów powinna być dużo wcześniej rządząca krajem przez dwie kadencje z rządu koalicja PO-PSL. Tyle że z poprawkami – zarówno „500+”, jak i dodatkowe emerytury winny posiadać kryterium w postaci górnej granicy dochodów. Są to bowiem programy socjalne i nie mogą obejmować wszystkich. Rząd winien kierować je wyłącznie do osób najuboższych, by wyrównywać stopę życiową obywateli.

Faktem jest też, że dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego przez PiS dochody budżetu państwa wzrosły z 289,1 mld zł w roku 2015, do 604,7 mld zł w roku bieżącym. Nie wierzę danym krajowym i korzystam z danych udostępnianych przez różne europejskie ośrodki badawcze, a miernikiem stanu finansów państwa od lat są dla mnie ratingi. I, o dziwo, są one dla Polski korzystne. Agencja Moody's nie dokonała w marcu aktualizacji oceny kredytowej Polski, co oznacza, że długoterminowy rating Polski w walucie obcej nadal znajduje się na wysokim poziomie „A2”, a jego perspektywa jest stabilna. Także Agencja Fitch ogłosiła decyzję o utrzymaniu oceny ratingowej Polski na poziomie „A-/F1”, a Agencja S&P potwierdziła dotychczasowy rating Polski na poziomie „A-” z perspektywą stabilną. Analizując aspekt standardów życia politycznego i reform w poszczególnych sektorach państwa, wiele decyzji oraz programów autorstwa PiS miało jednak słodko – gorzki smak i przynosiło korzyści na jednym polu, ale rozdziło potężne koszty na drugim. Dzisiejszej (nie)zjednoczonej opozycji daję ocenę na „3”, ponieważ mimo upływu czasu nie znam jej spójnego programu na Polskę po ewentualnym wygraniu jesiennych wyborów. Od drażniącego uszy nieustającego słowotoku i jargonu liderów opozycji mam wapory i muszę je wyciszać kroplami walerianowymi.

Przyczyn porażki PO i PSL w 2015 roku należy szukać w tym, że koalicja ta kompletnie zaniedbała polską prowincję, a lejtmotywy w ich działalności było przesłanie: „Chcesz żyć lepiej, przeprowadź się do dużego miasta”. To miał być zalecany model rozwoju kraju na najbliższe lata. Było to pułdo, klasyczny strzał nawet nie w stopę, lecz w głowę, który kosztował PO+PSL utratę władzy w państwie. Mieszczuchy z PO jakby nagle oślepli i nie wzięli pod uwagę tego, że większość Polaków wciąż żyje w małych miejscowościach i poza młodymi wcale nie chce się stamtąd przemieszczać. Prezes tylko na to czekał – złożony w kierunku mas ukłon zadziałał i nadal działa, bo po ośmiu latach rządów poparcie dla PiS nie spada poniżej 30 proc., mimo iż ugrupowanie to popadło z kolei w drugą skrajność i smaruje miodem głównie prowincję, zaniebując duże miasta. Co, moim skromnym zdaniem, jest największą porażką PiS, która nie pozwała takim jak ja i mnie podobnym dać w wyborach kreskę tej partii? Przede wszystkim „reformę” sądownictwa Zbigniewa Ziobry. Jak dotąd, jedynym jej realnym rezultatem są wojna wewnątrz korporacji sędziowskiej, długotrwały konflikt z Unią Europejską, który już przyniósł Polsce straty liczone w miliardach euro, ale przede wszystkim to, że naprawy zdeformowanego, tkwiącego w pogłębiającym się chaosie sądownictwa nie będzie można przeprowadzić, kierując się wyłącznie literą prawa.

„Przeżyłem komunę, realny socjalizm i od ponad 20 lat czuję się Europejczykiem pełną gębą, a nie dziadem skamłającym o wizę i robiącym u obcego na zmywaku. Jestem dumnym członkiem europejskiej wspólnoty, który może bez problemów podróżować po Europie praktycznie gdzie chce, sprzedać mieszkanie w Warszawie i mieszkać gdzie chce”

Przeżyłem komunę, realny socjalizm i od ponad 20 lat czuję się Europejczykiem pełną gębą, a nie dziadem skamłającym o wizę i robiącym u obcego na zmywaku. Jestem dumnym członkiem europejskiej wspólnoty, który może bez problemów podróżować po Europie praktycznie gdzie chce, sprzedać mieszkanie w Warszawie i mieszkać gdzie chce, a jeśli wpadnie do kieszeni większy grosz, robić biznes gdzie tylko chce. Dzięki członkostwu w UE nasza córka mogła zrobić karierę naukową na Zachodzie i wspiać się na bardzo wysoki szczebel tamtejszej drabiny społecznej. Nie chce stracić takich przywilejów przez fanaberie pana Ziobry i podobnych mu eurosceptyków, dlatego nie popieram i nigdy nie poprę tzw. Zjednoczonej Prawicy ani żadnej partii eurosceptycznej. Mogę przymknąć oko na panoszące się złodziejstwo (m. in. wielomilionowa afery z dotacjami z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju), marnotrawstwo (Centralny Port Komunikacyjny – opóźnienia, miliardowe straty), czy nepotyzm, ponieważ w złodziejstwie, marnotrawieniu publicznych środków i nepotyzmie mocne jest każde ugrupowanie polityczne, które kiedykolwiek dorwało się w Polsce do władzy. Ale tych, którzy chcą naszego wyjścia z UE, nazywam szkodnikami i nigdy nie będzie mi z nimi po drodze.

Eurosceptycy ciągle biadolą – Bruksela to, Bruksela tamto, biurokracja, ingerują, suwerenność zabiorą, kraść nie pozwalają, UE ma zmienić się w Niemieckie Państwo Europejskie stanowiące śmiertelne zagrożenie dla Polski i inne tego rodzaju brednie. Pozostałe państwa naszego regionu jakoś nie biadolą, nie boją się utraty suwerenności i Niemca rzekomo marzącego o wdrożeniu w życie drugiego planu „Drang nach Osten”. Nie biadolą, bo tajemnica obrony własnych interesów w Brukseli tkwi wyłącznie w umiejętności skutecznego realizowania teorii Maksxa Webera: polityka to dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy – między państwami czy też w obrębie państwa. Im zręczniejsi dyplomaci, tym większe wpływy w Brukseli. Tymczasem nasi dyplomaci to stoń w brukselskim składzie porcelany – pieniactwo, kręctwo (pan Ryszard Czarnecki), brak obycia, zwykła głupota. Ostatni przykład uroku polskiej polityki zagranicznej: urzędas z MSZ publicznie pomylił ambasadora Ukrainy, jakie stanowisko powinien zająć prezydent Zełenski w sprawie Wołynia. Nie ty, chłopczyku, i nie w takiej formie.

Nasz potencjał gospodarczy, technologiczny, militarny, czy intelektualny tak ma się do potencjału Wielkiej Brytanii jak – nie przymierzając – małpa katarskiarza do Toscaniniego, że użyję mojego ulubionego porównania. W 2020 r. Wielka Brytania opuściła Unię Europejską. Mijają trzy lata i co mamy? Praktyczną lekcję dla fanów Poxilitu. Przed świętami Wielkanocnymi setki autokarów z brytyjskimi dziećmi, które chciały przeprawić się promem do Europy, stały w 18-godzinnych korkach z niewielkim dostępem do jedzenia, picia i toalet. Po Brexicie Brytyjczycy muszą mieć stempel w paszporcie przy wjeździe do strefy Schengen, ponieważ mogą przebywać na kontynencie tylko 90 dni bez wizy na pobycie turystycznym. Brytyjczykom obiecywano m. in., że dzięki Brexitiowi pozostanie w kraju więcej funtów i staną się bogatsi. Uwierzyli w to zwłaszcza biedniejsi mieszkańcy UK. Tu kłania się Molier: „Sam tego chciałeś Gregory Dyndalo...” Po Brexicie doszło do spadku wartości nabywczej funta i ceny poszybowały w górę. Inflacja w kwietniu wyniosła 10,1 proc. rok do roku i jest najwyższa wśród krajów Europy Zachodniej, błyskawicznie drożeje żywność, wprowadzono limity na zakup pomidorów, ogórków i papryki – jak u nas za komunę. Ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły w marcu o 19,1 proc. rok do roku i był to największy wzrost od... sierpnia 1977 r., kwitnie handel ludźmi na kanale La Manche. Wymieniłem tylko może 20 proc. problemów nękających obecnie Brytyjczyków.

Nasze potencjał gospodarczy, technologiczny, militarny, czy intelektualny tak ma się do potencjału Wielkiej Brytanii jak – nie przymierzając – małpa katarskiarza do Toscaniniego, że użyję mojego ulubionego porównania. W 2020 r. Wielka Brytania opuściła Unię Europejską. Mijają trzy lata i co mamy? Praktyczną lekcję dla fanów Poxilitu. Przed świętami Wielkanocnymi setki autokarów z brytyjskimi dziećmi, które chciały przeprawić się promem do Europy, stały w 18-godzinnych korkach z niewielkim dostępem do jedzenia, picia i toalet. Po Brexicie Brytyjczycy muszą mieć stempel w paszporcie przy wjeździe do strefy Schengen, ponieważ mogą przebywać na kontynencie tylko 90 dni bez wizy na pobycie turystycznym. Brytyjczykom obiecywano m. in., że dzięki Brexitiowi pozostanie w kraju więcej funtów i staną się bogatsi. Uwierzyli w to zwłaszcza biedniejsi mieszkańcy UK. Tu kłania się Molier: „Sam tego chciałeś Gregory Dyndalo...” Po Brexicie doszło do spadku wartości nabywczej funta i ceny poszybowały w górę. Inflacja w kwietniu wyniosła 10,1 proc. rok do roku i jest najwyższa wśród krajów Europy Zachodniej, błyskawicznie drożeje żywność, wprowadzono limity na zakup pomidorów, ogórków i papryki – jak u nas za komunę. Ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły w marcu o 19,1 proc. rok do roku i był to największy wzrost od... sierpnia 1977 r., kwitnie handel ludźmi na kanale La Manche. Wymieniłem tylko może 20 proc. problemów nękających obecnie Brytyjczyków.

Na Wyspach kac po Brexicie zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Rzutem na taśmę brytyjski rząd poprosił ostatnio Brukselę o włączenie Wielkiej Brytanii do programów naukowych Unii, w tym do programu Horizon Europe wartego aż 95,5 mld euro. Bruksela potraktowała prośbę jako dobry żart. Polska ma dostęp do wszystkich programów naukowych. Jak wyglądał nasz kraj po wyjściu z UE? Taka wizja jest poza moim zasięgiem intelektualnym.

W prawo czyli w lewo

Kopernik wielkim Polakiem był

Mirosław Miroński



W naszej historii nie brakuje wybitnych postaci, które przez swoje dokonania zapisały się w niej na trwałe. Ich postawa i dorobek życia zasługują na wieczną pamięć. Bez wątplenia, jedną takich osób był Mikołaj Kopernik. W tym roku obchodzimy 550. rocznicę urodzin tego wybitnego Polaka. Właściwie należałoby o nim mówić w czasie terazniejszym. Jego odkrycia bowiem uczyniły go nieśmiertelnym. Znaczenie Kopernika wykracza daleko poza czasy, w których żył. Nazwisko to jest wszystkim dobrze znane. Spotykamy je przy okazji wydarzeń naukowych, w nazwach instytucji oraz fundacji na całym świecie. Dobrym tego przykładem jest Centrum Nauki Kopernik chętnie odwiedzane przez wszystkich, a zwłaszcza dzieci i młodzież. Warto zauważyć, że placówka ta przygotowała specjalny program z okazji roku kopernikańskiego.

Jak przystało na człowieka renesansu, Mikołaj Kopernik zdobył solidne wykształcenie. Naukę rozpoczął w Toruniu w szkole parafialnej przy kościele św. Janów. Zdaniem niektórych badaczy, pobierał nauki również we Włocławku, jednak inni historycy poddają to w wątpliwość, twierdząc, że matka Kopernika po śmierci męża (w 1483 r.) nie wyjeżdżała poza Toruń. Podobnie kwestionowany jest inny pogląd, jakoby Mikołaj razem z bratem Andrzejem uczyli się w szkole Braci Wspólnego Życia w Chełmnie. Wątpliwości nie budzi fakt, że Kopernik i jego brat studiowali w Akademii Krakowskiej. Możliwe, że Mikołaj otrzymał tam tzw. niższe święcenia, dzięki czemu w 1495 roku został kanonikiem warmińskim, jednak funkcję tę objął dwa lata później. Istnieje pogląd, że nie był wyswięcony na kapłana, bo wtedy zgodnie z obowiązującym wówczas prawem nie mógłby zajmować się medycyną. Tak czy inaczej, to nie koniec naukowej drogi Kopernika.

Korzystając z poparcia swojego wujka Łukasza w 1496 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Bolonii. Kontrowersje co do przynależności narodowej Kopernika może budzić jego wpisanie się na listę nacji niemieckiej bolońskiego Uniwersytetu Jurystów. Tymczasem, nie było to w żadnym razie przejawem ziemcznienia. Takie listy były bowiem rodzajem przynależności pod względem geograficznym do danej korporacji, a nie narodowym. Do nacji niemieckiej należeli też inni Polacy, Czesi, Węgrzy.

Kopernik uzyskał magisterium sztuki w Bolonii. Tam też studiował przez rok medycynę. Naukę kontynuował przez dwa lata na uniwersytecie w Padwie. Istnieje pewna sprzeczność w ocenie, czy uzyskał tytuł doktora medycyny, jak wynikałoby z epitafium na jego grobie we Fromborku. Najbliższe prawdy jest to, że otrzymał stopień licencjata w dziedzinie medycyny uprawniającego do prowadzenia praktyki lekarskiej. Z pewnością był doktorem prawa kanonicznego. Obrona doktoratu odbyła się 31 maja 1503 na uniwersytecie w Ferrarze.

Na poglądy i rozwój Mikołaj Kopernika z pewnością wpływ mieli wybitni studenci i wykładowcy, których mógł poznać w środowiskach naukowych, na uniwersytetach w Polsce i za granicą. Do tego grona należeli m. in.: poeta Ermico Caiado, kanonik Erhard Truchsess, filozof Alessandro Achilini, latynista Antonio Urceo czy kanonista Antonio Burgos. Największy wpływ wywarli na niego: astronom Dominik Maria Novara, geograf Marek z Benewentu, włoski malarz rytmownik i złotnik Francesco Francia (właśc. Francesco di Marco di Giacomo Raibolini) – późniejszy malarz nadworny w Mantui.

Bezsporne są dokonania Mikołaja Kopernika. Dokonał prawdziwego (kopernikańskiego) przewrotu w dziedzinie astronomii, tworząc rzeczywisty model Układu Słonecznego. Miał osiągnięcia w wielu dziedzinach. Był nie tylko astronomem, ale też lekarzem, matematykiem, dyplomatem, znawcą prawa, kartografem, strategiem wojskowym, filologiem. Kierował się rozumem, w czym pomagała mu zdobytą wiedzę i doświadczenie.

Przekonanie o jego polskości potwierdza m. in. Jan Nepomucen Kamiński w swoim wierszu: Wstrzymać Słońce, ruszył Ziemię, Polskie go wydało plemię...

Rzeczywiście, to wielka rzecz - wstrzymać Słońce, ruszyć Ziemię, ale oprócz tego jest wiele innych dokonań. Przełomowe dzieło Kopernika De revolutionibus orbium coelestium (pol. O obrotach sfer niebieskich) odwróciło powszechnie obowiązujący światopogląd, w którym to Ziemia stanowiła centrum układu planet, zmieniając go na heliocentryczny i heliostatyczny. To nie jedyny wkład do nauki tego wielkiego Polaka. Niezwykle ważne, choć mniej znane jest inne dzieło Kopernika - Rozprawa o urzędzeniu monety 1526, inaczej traktat Monetae cudendae ratio.

Nie wiemy dokładnie, jak wyglądał Kopernik. Możemy to sobie jedynie wyobrazić, mając do dyspozycji późniejsze ryciny czy obraz olejny autorstwa Jana Matejki - Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem. Dzieło to przedstawia Mikołaja Kopernika obserwującego niebo z wieży na wzgórzu katedralnym we Fromborku. Znajduje się ono w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odnalezienie szczątków Kopernika w archikatedrze we Fromborku zapewne pozwoli na odtworzenie wiarygodnego portretu przy użyciu nowoczesnych technik. Jest wiele ciekawostek związanych z bogatym życiem Kopernika. Warto je poznać. Postaram się o nich napisać w kolejnych felietonach.

Zwykły sługa Republiki Włoskiej na wrogim terytorium

Europejski Dzień Wymiaru Sprawiedliwości to święto prawników obchodzone corocznie 23 maja. Upamiętnia zamach dokonany w 1992 r. przez sycylijską mafię Cosa Nostra na sędziego śledczego Giovannię Falcone, w którym zginęły także jego żona oraz pięciu ochraniających ich policjantów.

Nie wolno nam zapomnieć o tym wybitnym stróżu prawa i powinniśmy przypominać jego życie każdego 23 maja kolejnego roku, ponieważ jest to wzór do naśladowania dla wszystkich prokuratorów świata, szczególnie polskich, których działalność poddawana jest ostatnio coraz ostrzejszej krytyce. Historia życia sędziego Giovannię Falcone to otwarta księga – kodeks opisująca niespotykaną prawosć, odwagę, niezłomny charakter oraz skuteczność w działaniu. To z jego ręki bezkarna dotychczas sycylijska Cosa Nostra otrzymała potężny cios, ponieważ jako pierwszy sędzia śledczy zdołał ogarnąć fenomen mafii. Od kilku lat wiedział, że długo nie pożyje, mimo to nie odpuszczał. W maju 2021 r. sędzina Katarzyna Wróbel – Zembrzycka, członkini Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, poprosiła mnie o wspólne poprowadzenie na stronie internetowej stowarzyszenia godzinnego panelu poświęconego włoskiemu sędziemu. Wcześniej przeczytała książkę autorstwa Marii Falcone, siostry sędziego, zatytułowaną „Giovanni Falcone Samotny Bohater” (Oficyna Wydawnicza Volumen), której „skrzydełko” opatrzyłem na prośbę polskiego wydawcy własnym komentarzem. Zaproszenie od stowarzyszenia „Iustitia” było dla mnie zaszczytem, panel na fanpage’u stowarzyszenia oglądała ponad setka sędziów z całej Polski.

Sycylijska ośmiornica

Walka z sycylijską ośmiornicą zaczęła się jeszcze w latach sześćdziesiątych, kiedy bossowie z Palermo zaczęli wypierać z narkobiznesu marsylczyków, którzy od lat czterdziestych ubiegłego stulecia mieli monopol na handel narkotykami w Europie i USA. Trzeba wiedzieć, że do połowy lat osiemdziesiątych termin „mafia” nie istniał we włoskim kodeksie karnym. Nieoficjalnie prześladowano o istnieniu zorganizowanej struktury przestępczej, ale słowo „mafia” nie pojawiało się w żadnych oficjalnych dokumentach śledczych i sądowych. Wielu włoskich sędziów i prokuratorów głosiło, że mafia to wymysł mediów. Trudno było zatem walczyć z czymś, czego oficjalnie nie było. Pierwszym odważnym był sycylijski sędzina Cesare Terranova, kluczowa postać w tzw. Procesie 114, w którym wielu prominentnych mafiosów stało przed sądem za ich krwawą rolę w pierwszej wojnie mafijnej na początku lat sześćdziesiątych. Zakończyła się ona masakrą w Ciaculli w czerwcu 1963 r. Jednak sąd w Catanzaro uniewinnił wszystkich mafiosów z wyjątkiem najgroźniejszych – Angelo La Barberę i Tommaso Buscetty, którzy i tak wkrótce wyszli na wolność. Warto pamiętać to ostatnie nazwisko.

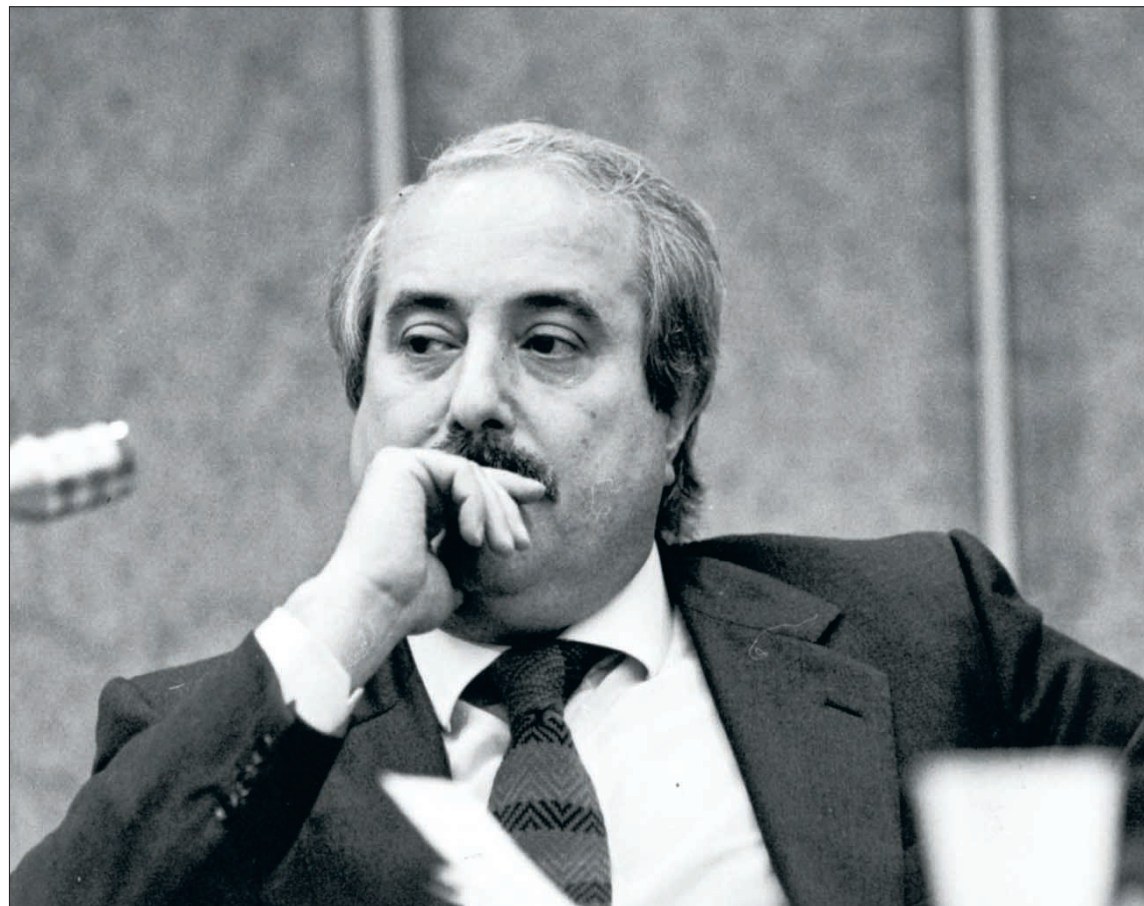
Pierwsze ofiary na polu otwartej walki z mafią padły pod koniec lat 70. Latem 1980 r. komisarz kierujący dochodzeniem w sprawie przemytu narkotyków z wyspy do USA zginął na głównej ulicy miasta od postrzału w głowę.

Śledztwo w sprawie zabójstwa prowadził sędzia śledczy Paolo Borsellino, natomiast dochodzenie w sprawie przemytu narkotyków przekazano w ręce młodego sędziego Giovannię Falcone. Przez następne 12 lat ci dwaj prawnicy doprowadzili do największego w dziejach Republiki Włoch procesu mafijnych bossów, w którym zapadły surowe wyroki. Giovanni Falcone uznawany jest powszechnie za twórcę antymafijnego sztabu. Nie jest to cała prawda. „Antimafia Pool” powołał do życia na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przewodniczący wydziału spraw karnych sądu w Palermo, sędzia Rocco Chinnici. Kierował nim do 29 lipca 1983 r., kiedy zginął w zamachu bombowym. Poza Giovannię Falcone w skład sztabu weszli sędziowie śledczy Paolo Borsellino, Leonardo Guarnotta, Giuseppe Ayala, Giuseppe di Lello, Antonio Ingroia oraz Gioacchino Natoli.

Powołanie sztabu było przełomowym momentem w wieloletnim procesie walki z sycylijską mafią, bowiem dotychczas każdy z sędziów działał osobno, we własnym zakresie i na własną rękę. W pojedynkę żaden z sędziów nie miał szans, by choć uszczypnąć mafię. W nowym rozdaniu nawet zlikwidowanie przez mafię któregoś z sędziów nie mogło wstrzymać śledztwa, ponieważ przejmował je inny członek antymafijnego gremium. Mając świadomość, że Palazzo di Giudizia w Palermo „ma uszy”, sędziowie zorganizowali w podziemiach gmachu tajny pokój, w którym przepisywali dane i razem studiowali dokumenty, zaś najważniejsze odkrycia przekazywali sobie na zasadzie „krążących teczek”. Wkrótce odkryli istnienie Świętego Sojuszu (Santa Alleanza) mafii z Palermo i pobliskiego Corleone. Sojusz zakończył się jednak w 1981 r., kiedy „wieśniacy” z Corleone przypuścili bezpardonowy atak na bossów z Palermo. W krótkim czasie doliczono się ponad 2 tys. zabójstw popełnionych przez „cyngli” z Corleone, którym przewodził bezwzględny bandyta Salvatore „Toto” Riina, zwany „Bestią”. Wojna klanów zakończyła się zdziesiątkowaniem „starych” bossów z Palermo. Pełnię władzy w Cosa Nostra przejął „Toto” Riina.

Cosa Nostra oficjalnie ujawniona

Falcone jako pierwszy pojął, że przestępcze praktyki mafii rządzą się wewnętrzną logiką, której głównym obszarem są przepływy pieniędzy. Wspólnie z Borsellino wykryli istnienie w mafii tzw. trzeciego poziomu, czyli powiązań z wybitnymi uczestnikami życia politycznego oraz gospodarczego, którzy czerpali zyski ze współpracy ze zorganizowaną przestępczością oraz udzielali jej pomocy. Wkrótce zainteresowała ich osoba wspomnianego wyżej Tommaso Buscetty, zwanego „Bossem dwóch światów”. Gangster był jednym z najważniejszych „starych” bossów w Palermo. Uciekł do Brazylii, ponieważ podczas wojny klanów Riina kazał wybić prawie całą jego rodzinę. Tam został aresztowany za handel narkotykami i czekał na ekstradycję do Włoch. Falcone poleciał do Sao Paulo i sprytnie wykorzystał jego nienawiść do Riiny. Po raz pierwszy w historii prominentny mafioso złamał sycylijską omertę i zdecydował się mówić, dzięki czemu śledczy poznali nazwę Cosa Nostra oraz strukturę organizacyjną mafii, dociera-



jąc aż do jej najwyższego szczebla „Cupoli” – specjalnej komisji nadzorującej działalność wszystkich Rodzin. Zeznania Tommaso Buscetty liczyły 400 stron i miały wymiar historyczny dla włoskich organów ścigania. Gangster ujawnił mnóstwo nieznanych śledczym szczegółów, ale kiedy Falcone zapytał go o tzw. trzeci poziom, czyli powiązania polityczne, Buscetta spojrzawszy głęboko w oczy i powiedział: „Jeśli zaczęć mówić o powiązaniach ze światem wielkiej polityki, od razu możemy ustalać, kto zginie pierwszy – ja czy pan”.

2665 lat więzienia...

W wyniku intensywnych działań sztab antymafijny doprowadził do tzw. „maxi procesu” (luty 1986 - grudzień 1987), największego w historii włoskiego sądownictwa. Aresztowano i postawiono przed sądem 475 mafiosów, praktycznie całą siatkę mafijną, włącznie z jej zagranicznymi gałęziami. Novum było to, że oskarżeni nie mieli być sądeni indywidualnie, ale odpowiadali karnie jako cała organizacja. Wyłonił się jednak poważny problem logistyczny – codzienne doprowadzenie do więzienia do sądu i z sądu do więzienia prawie pół tysiąca najgroźniejszych przestępców Europy. Falcone wymógł na władzy centralnej wybudowanie w ekspresowym tempie odpowiedniego na atak rakietowy bunkra przy więzieniu Ucciardone, który został połączony z sądem specjalnym tunelem. Bunkier wyposażono w 30 klatek, przeznaczonych dla oskarżonych, broniło ich 300 adwokatów. Prasa nazwała bunkier „kosmicznym statkiem sprawiedliwości, który wylądował w Palermo”. Co chwila wylańczały się kolejne problemy. Siedmiu sędziów z wydziału karnego znalazło pretekst, by nie przyjąć funkcji przewodniczącego trybunału. Ostatecznie „maxi procesowi” przewodniczył cywilista, sędzina Alfonso Giordano, co jest ewenementem w historii nie tylko włoskiego sądownictwa.

Proces rozpoczął się w lutym 1986 roku. Akt oskarżenia liczył 8600 stron i ponad ćwierć miliona stron materiałów dowodowych. Zarzucał oskarżonym popełnienie setek zabójstw, uprowadzeń, wymuszeń rozbójniczych, handlu narkotykami na wielką skalę, szantaż i zabór miliardowych kwot ze środków publicznych. Decydujące okazały się zeznania Tommaso Buscetty. Jednak gangster od początku negował status „skruszonego” i zdrajcy. W jego ocenie to nie on zdradził mafię, lecz mafia zdradziła jego, wybierając prawie całą jego rodzinę. W grudniu 1987 r. zapadł wyrok. Ponad 300 oskarżonych zostało uznanych winnymi i skazano ich łącznie na 2665 lat pozbawienia wolności, czyli 26 stuleci, zaś 19 najważniejszych bossów – w tym Michele Greco zwany

„Papieżem” – otrzymało wyroki dożywocia. „Toto” Riine, skazany zaocznie na dożywocie, został zatrzymany dopiero w 1993 r. Zmarł 17 listopada 2017 r. z przyczyn naturalnych w szpitalu więziennym w Parmie.

W marcu 1992 r. sąd kasacyjny w Rzymie utrzymał wyroki „maxi procesu” w mocy. Wtedy Borsellino wypowiedział znamienne słowa: „Od tej chwili wszystko może się zdarzyć”. Mafię liczyła, że sędzina sądu kasacyjnego Corrado Carnevale, zwany „zabójcą wyroków”, tradycyjnie znajdzie błędy formalne w „maxi procesie” i unieważni wyroki, bądź radykalnie je złagodzi. Uniemożliwił to Giovanni Falcone, który w 1991 r. został dyrektorem Wydziału Spraw Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości w Rzymie. Niezwłocznie dokonał zmian organizacyjnych, w wyniku których Carnevale został odsunięty od orzekania w sprawach dotyczących mafii. Był to wyrok śmierci dla niego i Borsellino, jak również dla kilku ważnych polityków chadecji, którzy obiecali Riinie unieważnienie w kasacji wyroków w „maxi procesie” i nie dotrzymali słowa.

Falcone i inni śmialkowie

Już kilka dni po utrzymaniu wyroku przez kasację „cyngle” Riiny dały o sobie znać, publicznie rozstrzelano w Palermo Salvatore Limę, byłego burmistrza stolicy Sycylii, który był numerem dwa włoskiej chadecji po premierze Giulio Andreottim. To on miał być łącznikiem Cosa Nostra z elitami politycznymi w Rzymie i odpowiadał za niewywiązanie się w sprawie uchylecia wyroków, które zapadły w „maxi procesie”. W sobotę 23 maja 1992 r. kolumna eskorty zmierzała na lotnisko w Palermo, by odebrać przylatującego z Rzymu sędziego Falcone oraz jego małżonkę. Termin przylotu sędziego był zaszyfrowany, ale gdzieś nastąpił przeciek. Na wysokości Capaci mordercia Giovanni Brusca, prawa ręka Riiny, mający na koncie ponad 100 zabójstw, osobiście zdetonował ponad 450 kg materiałów wybuchowych umieszczonych w kanale odpływowy pod autostradą. Eksplozja była tak potężna, że zarejestrowały ją lokalne sejsmografy. W gigantycznej wyrwie trudno było doszukać się zwłok, zbierano szczątki. Na miejscu zginęły sędzina Falcone, jego żona Francesca oraz pięciu policjantów ochrony. Paolo Borsellino dobrze wiedział, że teraz kolej na niego, ale podobnie jak Falcone nie zamierzał opuścić mafii. Przeżył swojego przyjaciela tylko o 57 dni. W niedzielę 19 lipca 1992 r. odwiedził matkę. Kiedy wyszedł z budynku, stojący tam samochód nafazerowany trotylem wyleciał w powietrze. Borsellino zginął na miejscu

wraz z pięcioma towarzyszącymi mu policjantami z ochrony.

Tego było już za wiele mieszkańcom Palermo. Podczas uroczystości pogrzebowych, na których pojawili się politycy i sam prezydent Republiki, skandowano: „Mafia precz z kościoła!”. Rozwścieczony tłum przełamał policyjny kordon. Popychano prezydenta i lżono polityków, kilku z nich odniosło obrażenia. Nazajutrz w centrum miasta zebrało się ponad 100 tysięcy mieszkańców Palermo, którzy zażądali od władz definitywnej rozprawy z mafią. Przestraszony nie na żarty rząd w ciągu zaledwie miesiąca złożył w parlamencie projekt ustawy o świadku koronnym. Falcone i Borsellino domagali się tego od 10 lat. Pojawiło się ponad 1000 nowych „skruszonych”, a aresztowanie ukrywającego się od ponad 10 lat Salvatore „Toto” Riiny, który zlecił m. in. zabójstwo Falcone i Borsellino, było równoznaczne z ucięciem hydrze łba.

Epitafium dla pomordowanych

Operacje, prowadzone wspólnie z amerykańskimi agencjami FBI oraz DEA, doprowadziły do zatrzymania i skazania wielu znaczących członków Cosa Nostra. W uznaniu wyjątkowej odwagi sędziowie Falcone i Borsellino zostali odznaczeni „Medaglia d’oro al Valore Civile” (Złoty Medal za Wartości Obywatelskie). W wydaniu z 13 listopada 2006 r. prestiżowego amerykańskiego magazynu „Time” nazwano ich „Bohaterami ostatnich 60 lat”. Nazwę „Falcone – Borsellino” otrzymało międzynarodowe lotnisko w Palermo. Zostali też pośmiertnie odznaczeni przez The Train Foundation medalem „Civil Courage Prize” (Nagroda za Odwagę Cywilną), którą przyznaje się „niezwykłym bohaterom sumienia”. Otwierając 26 marca 2013 r. „Galerię Giovannię Falcone” w siedzibie FBI w Quantico, ówczesny dyrektor Agencji Robert S. Müller III powiedział: „Falcone nie miał złudzeń, bo wszyscy jego poprzednicy zostali zamordowani. Kiedy jednak wezwano go do zajęcia ich miejsca, nie wahał się ani chwili. Przy jakiejś okazji stwierdził: „Nie jestem Robinem Hoodem ani pilotem – kamikadze, jestem zwykłym sługą Republiki Włoskiej na wrogim terytorium. Moje życie jest już zaplanowane – któregoś dnia dostanę kulę mafii. Nie wiem tylko, kiedy to nastąpi”. Trudno jest wyobrazić sobie taką odwagę”. Wybitna włoska fotografka Letizia Battaglia sfotografowała w jednej z ubogich dzielnic Palermo napis na murze: „Falcone grazie!” (Falcone, dziękujemy!). Ten skromny napis, wykonany przez anonimowego Sycylijczyka, mógłby być wspaniałym epitafium na grobie niezłomnego włoskiego prokuratora.

Opracował Tadeusz Porębski
Fot. wikipedia



**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebra, platery, odznaczenia, szable,
książki, pocztówki, 504 017 418
KUPIĘ duże rośliny doniczkowe,
793 790 050

LOKALE

KAWALERKA na Ursynowie do
wynajęcia, tel. 794 413 770

MOTO

**KUPIĘ KAŻDE AUTO
ZA GOTÓWKĘ**
zadbane lub do poprawek,
tel. 606 607 446

KUPIĘ samochody całe
i uszkodzone, 504 899 717
SPRZEDAM OPONY letnie nowe
Michelin Primacy 4 195/55/16 - 4
szt. Tel. 504 492 640

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361
DZIAŁKI rekreacyjne leśne,
Prażmów, 602 770 361
KUPIĘ las, Prażmów,
602 770 361

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i
terenów, 510 056 006; 509 318 602

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
BEZPŁYLOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
502 053 214
GAZ, HYDRAULIKA,
513 965 304
HYDRAULIKA, mieszkania,
remonty, tel. 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych
udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

**NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO**
**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

**ZAGUBIONO
KARTĘ
MIEJSKĄ**
o numerze
02511166269
Proszę o kontakt:
512 077 152

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
**chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu**
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59,
501 122 888

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581
ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARSTWO, 505 935 627
WIERCENIE, 602 380 218

**ZGUBIONO
KARTĘ
MIEJSKĄ**
nr 00215648301
Zuzanna
tel. 695 180 871

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627**
passa@passa.waw.pl

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Ryszard Dudek**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
w wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

			3	4	6
9	6				
		8	4	9	2
1	3			2	
7			6		5
	2			8	4
8	7	1	9		
			6	7	
2	1	7			

	9		4		
7				3	6
	6	1	2	9	
	4			9	2
9			5		1
	6	8		3	
	3	4	1	5	
		1	7		9
			3		8

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

☎ 607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
☎ (22) 641 22 77,
☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
☎ (22) 894 58 68
• RTG

www.kaldent.pl

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Co i kto

Ursynowskie Centrum Kultury
„ALTERNATYWY”
ul. Indiry Gandhi 9
tel. 22 276 20 60

Piątek 26.05 godz.20:00 – Rewia Spektakl teatru Pijana Sypialnia, reż. Stanisław Dembski, bilety: 50 zł.

Tworząc kolejne spektakle, Teatr Pijana Sypialnia sprawdza aktualność zapomnianych konwencji i eksperymentuje ze strukturami różnorodnych form teatralnych. Tym razem dla twórców przedstawienia punktem wyjścia do artystycznych poszukiwań jest rewia, czyli gatunek wywodzący się z XVIII-wiecznej Francji.

Spektakl opowiada historię rodziny Rewia, której członkowie robią wszystko, żeby zajmować się... zupełnie bezsensownymi sprawami. Jak się okazuje, nie jest to takie proste, bo człowiek niemal instynktownie i w każdej sytuacji szuka porządku i celu. Jak na rewię przystało, przedstawienie wypełnione jest piosenkami i pełnymi dowcipu dialogami. A to wszystko do muzyki na żywo.

Rodzą się jednak pytania. Czy beztroška zabawa jest dzisiaj możliwa? Czy w brutalnym świecie powinniśmy trwonić czas na rozrywkę? Czy śmiech jest w stanie nas oczyścić? Z ty-

mi pytaniami mierzą się twórcy najnowszego spektaklu Pijanej Sypialni.

Sobota 27.05 godz. 12:00 – Bracia Polarnej Zorzy, Bałtyckie baśnie i legendy, reż. Dagmara Żabska, bilety: 40 zł.

Przeznaczone dla dzieci widowisko, do którego muzykę skomponował Tomasz Krzyżanowski, oparte jest na mało znanych baśniach i legendach krajów nadbałtyckich, takich jak Polska, Litwa, Łotwa, Estonia czy Finlandia. Podczas przedstawienia usłyszymy dziesięć utworów w wykonaniu współpracowników Chóru Teatru Chorea z Łodzi oraz wizualizacje cieniowe, wykonywane przez zespół Teatru Figur Kraków. Użycie głosu oraz kilkunastu prostych instrumentów i lo-poptation sprawia, że cała przestrzeń staje się żywa i wypełnia się dźwiękiem. Piosenki śpiewane są w kilku językach: po polsku, łotewsku, fińsku, estońsku i litewsku. Wizualizacje cieniowe oraz krótkie wprowadzenia do utworów skutecznie niwelują barierę językową.

Spektakl był wielokrotnie pokazywany na międzynarodowych festiwalach teatralnych i wysoko oceniany przez krytyków.

Bilety dostępne w recepcji UCK Alternatywy i online w serwisie Biletyna.pl

Odpowie za włamanie do samochodu oraz posiadanie narkotyków



W ręce ursynowskich policjantów wpadł 26-letni sprawca włamania do samochodu dostawczego, z którego ukradł walizki z narzędziami budowlanymi, śrubokrętami, komputerem diagnostycznym, radiem samochodowym, markowym laptopem, telefonem oraz pieniędzmi w kwocie 2000 złotych.

Funkcjonariusze z ursynowskiego komisariatu zostali powiadomieni o kradzieży markowych narzędzi budowlanych, narzędzi wiertniczych, komputera diagnostycznego, radia samochodowego, odkurzacza budowlanego, testera ciśnienia, markowego laptopa, telefonu oraz pieniędzy w kwocie 2000 złotych z samochodu dostawczego przy ulicy Gąsek. Z relacji zgłaszającego wynikało, że sprawca przeciął plandekę i w ten sposób z wnętrza pojazdu zabrał przedmioty o łącznej wartości 39 250 złotych.

Sprawą od razu zajęli się ursynowscy kryminalni, którzy znając okoliczności tego zdarzenia podjęli czynności mające na celu jak najszybsze ustalenie sprawcy przestępstwa. Operacyjnie ustalili, że sprawca zatrzymał się w jednym z budynków przy ul. Górczewskiej na Bemowie. Pojechali więc go odwiedzić. W miescu jego zamieszkania policjanci ujawnili siedem walizek z narzędziami, które zostały skradzione, a dodatkowo na parapecie w kuchni, funkcjonariusze ujawnili narkotyki, które stały się kolejną podstawą do zatrzymania mężczyzny.

Dysponując wystarczającymi dowodami świadczącymi o tym, że mężczyzna włamał się do samochodu, 26-latek został zatrzymany. Po nocy spędzonej w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, obywatel Białorusi usłyszał dwa zarzuty karne. Za dokonane przestępstwa grozi mu teraz kara do 10 lat więzienia.



Juvenalia SGH - najbardziej wyczekiwane wydarzenie wśród studentów!

Koncerty znanych artystów, wiele ciekawych atrakcji i znakomita atmosfera - Mokolotw ponownie zatętni życiem. Juvenalia SGH 2023, impreza studencka organizowana przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie, odbędą się już w sobotę 27 maja w Ogrodach Rektorskich SGH. Tegoroczne Juvenalia SGH przyciągną tłumy studentów i mieszkańców Warszawy. Będą to jedne z najlepszych Juwenaliów w mieście, z bogatym programem atrakcji, w tym koncertami znanych artystów.

Pierwszym wykonawcą, który wystąpi dla Was na dużej scenie będzie Julia Pośnik - młoda piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka, ale także znana influencerka. Dzięki swojej charyzmie, niezależności i odwadze jest określana przez wielu głosem Gen Z. Swój debiutancki album zatytułowany „Egoistka” wydała w 2021 roku i znalazł się na nim kawałek „Zakochałam się w nieznajomym”, który bardzo szybko stał się hitem i podbił Internet.

Kolejnym artystą grającym na dużej scenie będzie Qry. Swoją przygodę z rapem rozpoczął już jako szesnastolatek, a obecnie jest członkiem grupy muzycznej Chillwagon i ma na swoim koncie wiele kawałków muzycznych z platynowymi i złotymi płytami. Współpracował z wieloma znanymi artystami, ale jego przebojem okazał się kawałek solowy „Deszcz”.

Następnie na dużej scenie pojawi się polski piosenkarz i producent muzyczny Norbert Smoliński, powszechnie znany jako Smolasty. Już od nastoletnich lat interesował go świat muzyki, a w szczególności rapu. Jego kariera muzyczna rozpoczęła się w 2014 roku i od tego czasu odebrał już wiele platynowych i złotych płyt za swoje albumy, które przekazał na aukcje charytatywne. Największy rozgłos i potrójną platynową płytę zyskał album „Almost Goat” z przebojowym kawałkiem „Duże Oczy”.

Headlinerem dużej sceny jest Mr. Polska – raper polskiego pochodzenia, który w wieku 3 lat wyjechał do Holandii. Tworzy muzykę po polsku, angielsku, a także niderlandzku – sam oraz w zespole Niveau Riche. W Polsce współpracował między innymi z Malikiem Montaną, a ich wspólne kawałki podbiły serca młodego pokolenia. Jego najbardziej przełomowym hitem 2022 roku jest utwór „Złote Tarasy”, który na serwisie YouTube uzyskał ponad 76 mln wyświetleń w niecały rok.

Dobrej muzyki nigdy nie jest za dużo, dlatego na tegoroczną edycję Juwenaliów SGH przygotowaliśmy dla Was także małą scenę. Pierwszym wykonawcą, który na niej wystąpi będzie Fukaj. W 2020 roku raper wziął udział w 3 edycji SBM Starter, która okazała się dla niego niezwykle owocna, ponieważ już w styczniu 2021 roku dołączył on do wytwórni SBM Label i otrzymał pierwszą złotą płytę za swój singiel „Owoce 3”.

Następnie na małej scenie wystąpią Kacha Kowalczyk i Łukasz Rozmysłowski tworzący zespół – Coals. Ich muzyka łączy elementy indie, elektroniki i muzyki folkowej, przez co wyróżniają się na polskiej scenie muzycznej. Na swoim koncie mają piosenki takie jak „Weightless”, „Beautiful” czy „Lato 2022”. Zespół zdobył uznanie zarówno w Polsce, jak i za granicą, dzięki swojemu unikalnemu stylowi i wyjątkowej interpretacji muzyki.

Kolejnym artystą, który zagra na małej scenie będzie CatchUp, który w krótkim czasie zdobył dużą popularność wśród fanów muzyki hip-hopowej. Współpracuje z wieloma artystami, ale odnosi także solowe sukcesy jak na przykład debiutancki album „Perypetie”. Jest obecnie określany jednym z najbardziej obiecujących polskich wykonawców hip-hopowych.

Ostatnim wykonawcą, którego będziecie mogli zobaczyć 27 maja będzie Blinders. Jest to polski DJ o innowacyjnym podejściu do muzyki elektronicznej. Parę razy współpracował z światową gwiazdą muzyki EDM – Martinem Garrixem, z którym udało mu się odnieść ogromny sukces.

Koncerty to nie wszystko - na Juwenaliach SGH będzie można poznać znanych influencerów, wziąć udział w konkursach i wygrać cenne nagrody. Na imprezie pojawią się także foodtrunki z jedzeniem i napojami. Będzie to doskonały czas, aby spotkać się z przyjaciółmi, poznać nowych ludzi i zanurzyć się w wesolym klimacie, o który zadba sponsor główny wydarzenia – Perła!

Juvenalia SGH już teraz znajdują się w kalendarzu najbardziej pożądanych imprez studenckich w Warszawie - dołączcie do nas i zrelaksujcie się przy dobrej muzyce w majowym słońcu!

Martyna Gierlasińska

Warszawskie kluby grają w piłkę. Z sukcesami!

Awans koszykarzy Dzików Warszawa do ekstraklasy i piłkarzy Polonii Warszawa do I ligi to sportowe wydarzenia weekendu w stolicy. Na finiszu rozgrywek świetnie radzą sobie też siatkarze, koszykarki i koszykarki oraz piłkarze innych warszawskich klubów.

Miasto wspomaga czołowe warszawskie drużyny sportowe. Kluby występujące w najwyższych klasach rozgrywkowych w ramach umowy promocyjnej otrzymują wsparcie rzędu 2 mln złotych rocznie.

– Promocja miasta poprzez sport podkreśla wizerunek Warszawy jako miasta aktywnego, pełnego energii, stolicy wolnego czasu – mówi wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska. – Ale jeszcze ważniejsza jest dla nas promocja zdrowego stylu życia wśród warszawskich rodzin. Jak wspaniałe relacje budują się między rodzicami i dziećmi podczas wspólnego kibicowania ulubionym klubom. Jak skutecznie sport wychowawczo inspiruje młodych ludzi do aktywności. Trudno to przecenić.

Legia Warszawa w ostatni weekend na kolejną przed końcem rozgrywek zapewniła sobie



2. miejsce w piłkarskiej PKO BP Ekstraklasie. Legia przegrała wprawdzie 0:1 z Lechią Gdańsk (tracąc bramkę w ostatniej minucie meczu), ale może być już pewna drugiego miejsca po sobotniej porażce Pogoni Szczecin.

Piłkarze Polonii Warszawa, pokonując w sobotę Olimpię Elbląg, zapewnili sobie awans do I ligi (drugi poziom rozgrywkowy). Zasłużony stołeczny klub, który został zdegradowany w 2013 roku do IV ligi, kontynuuje marsz w stronę piłkarskiej Ekstraklasy. Jednocześnie miasto pracuje nad rozbudową ośrodka publiczno-prywatnego.

Zawodnicy Legii Warszawa Sekcja Koszykówki (Zieloni Kanonierzy) – aktualny wicemistrz Polski – w fazie zasadniczej koszykarskiej Energa Basket Ligi uplasowali się na 4. miejscu i awansowali do fazy play-off. Rozpoczęli w weekend rywalizację ze Śląskiem Wrocław. Obrońca tytułu mistrzowskiego zwyciężył w dwóch pierwszych spotkaniach w meczach wyjazdowych, w czwartek rozgrywki przeniosą się do Warszawy. By awansować do kolejnej rundy fazy finałowej, zespół musi uzyskać trzy zwycięstwa.

Od przyszłego roku w najwyższej lidze koszykarskiej będą występowały dwie stołeczne drużyny. W sobotę, po trzeciej wygranej z Górnikiem Wałbrzych, do ekstraklasy awansowali koszykarze klubu Dzik Warszawa. Klub powstał zaledwie 6 lat temu na bazie III-ligowego MKS MOS Ochota. Z kolei żeński klub koszykarski SKK Polonia Warszawa, występujący w ekstraklasie koszykówki – Basket Liga Kobiet – zakończył sezon na miejscu 7. W siatkarskiej ekstraklasie mężczyzn (PlusLiga) świetnie spisał się Projekt Warszawa. Siatkarze zajęli piąte miejsce.



Poland Bike Marathon w Górze Kalwarii

Podwarszawska Góra Kalwaria znów została zdobyta na rowerach górskich! Ta miejscowość o wyjątkowym kolarskim klimacie w cyklu LOTTO Poland Bike Marathon znajduje się od samego początku, czyli od 15 lat. Frekwencja w zawodach organizowanych przez Grzegorza Wajsa ponownie okazała się imponująca. W Górze Kalwarii wystartowało ponad 600 miłośników dwóch kółek. Potężny peleton!

– Góra Kalwaria to kolarska marka Poland Bike, która co roku przyciąga amatorów MTB – mówi organizator LOTTO Poland Bike Marathon Grzegorz Wajsa. – Trasa prowadziła głównie przez Lasy Chojnowskie, gdzie zjazdy przeplatają się z podjazdami, a na koniec przewidaniem była wspinaczka po przewojnym bruku. Bardzo cieszy wysoka frekwencja. To wyraźny dowód, że kolarze doceniają naszą pracę i poziom organizacji cyklu LOTTO Poland Bike Marathon. Dziękujemy!

Na dystansie MAX (53 km) najlepszy był niepokonany w tym sezonie Karol Śładek (7R Rowmix Team), wyprzedzając Pawła Baranka (IPA Bike Team) i Piotra Wanata (MSR Team Olsztyn). Wśród kobiet zwyciężyła Urszula Lewandowska (Damovo Bike Team), przed Anną Wołos (Enea KS Energia Kozienice) i Krystyną Żyżyńską-Galeńską (Damovo Bike Team).

Trasę MINI (33 km) pierwszy raz w LOTTO Poland Bike Marathon najszybciej pokonał Sławomir Banasik (New Age Fitness SklepRowerowy.pl), przed Tomaszem Iwańskim (Rafbike Cycling Team) i Pawłem Kowalskim (Bicykl Piaseczno). W gronie kobiet już czwarty raz w tym sezonie nie było mocnych na Katarzynę Skurę (MCP & Toyota Grupa Cygan), która wyprzedziła Kłarę Troficą (Warszawa) i Barbarę Marcelewicz (Marceli-Rower.biz).

Uczniowie i uczennice szkół podstawowych ścigali się na dystansie FAN (8,5 km). Wygrał niepokonany w tym roku Dawid Kaszewski, przed Rafałem Zimnowodzkiem (obaj z Warszawskiego Klubu Kolarskiego) i Miłkołajem Krasuskim (UKS Kolarz Nadarzyn), a w rywalizacji dziewcząt zwyciężyła seria podtrzymać Patrycja Tabor (Warszawski Klub Kolarski), wyprze-

dzając Zuzannę Białocką (CNC Warszawa Blaze Technology) i Katarzynę Mościcką (UKK Huragan Wołomin).

W klasyfikacji drużynowej OPEN TEAM triumfowała Grupa ANG, przed Mybike.pl i Damovo Bike Team, natomiast w punktacji MINI TEAM wygrał Warszawski Klub Kolarski, przed Rafbike Cycling Team i MCP & Toyota Grupa Cygan. Najlepszy w młodzieżowej klasyfikacji FAN TEAM był Warszawski Klub Kolarski, przed UKS Kolarz Nadarzyn i UKK Huragan Wołomin, a w punktacji rodzinnej zwyciężyli Łuszkowicze, przed Kołaczami i Klimkiewiczami.

Peleton LOTTO Poland Bike Marathon wróci do rywalizacji 23 czerwca w Perlejewie na Podlasiu. Wcześniej, bo już w niedzielę 28 maja w Starachowicach odbędzie się kultura dla kolarzy szosowych VII Starachowicka Strzała 2023.



Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy	
al. Komisji Edukacji Narodowej 61	
Centrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	
	22 443 72 00
	22 443 71 56
	22 443 73 01
Policja	603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej	22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu)	19115

Mokolotw

Urząd Dzielnicy	
ul. Rakowiecka 25/27	
	22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców	
	22 443 65 00
	22 443 65 01
Urząd Skarbowy	22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe	999
	22 844 04 46
	22 603 11 88
Policja	
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy	
ul. Franciszka Klimczaka 2	
	22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	
	22 648 22 26
	22 842 32 61
Policja	
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy	
ul. Kościuszki 5	701 75 00
Starostwo	
Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	726 67 00
Pogotowie Ratunkowe	999
	535 91 93
	997
Policja	
	756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95
	986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno	
– Kanalizacyjne	603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy	
ul. Piaseczyńska 77	
	22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy	
ul. Gminna 60	
	757-93-40 do 42;
	757-92-71; 757-90-02;
	faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)	
ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997
	757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	
	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991
	756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

27 ZAPRASZAMY
godz. 11-17
MAJA



DZIEŃ DZIECKA

ZRÓB ZAKUPY

za min. 99 zł*

ZAKRĘĆ KOŁEM

DO WYGRANIA:

- bon na zakupy w E.Leclerc Ursynów
- słodki prezent
- niespodzianka dla dziecka

- MALOWANIE TWARZY

- TATUAŻE WODNE

* nie dotyczy zakupów dokonanych w E.Leclerc, La Cave oraz Baguette&Co oraz zakupu alkoholu i papierosów



E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin